Nr. 112 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | Kraków, Niedziela 18 Maja 1924. | Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000,000 mkp. Z odnoszeniem 6,000,000 „ z przesyłką poczt. 8,000,000 „ Za granicą . . 10,000,000 „
Cena numeru 250,000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. Nekrologi 20. Nadesłane 25. Po tekście 30. Na 1-szej stronie 40. Drobne od słowa (najmniej 10 słów) 7. Cennik tabelaryczny o 50% drożej. Nekrologi do 25 mm o 50% taniej. Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 zł = 1.800.000 m.
Ceny ogłoszeń w złotych przeliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

W obronie suwerenności i dobrego imienia Polski

Kraków, 16 maja.

Niemiecko-sowiecka ofensywa not w sprawie mniejszości narodowych spowodowała energiczną obronę ze strony Polski.

Notę wysłaną przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych do Niemiec omówiliśmy już poprzednio; dziś leży przed nami **odpowiedź polska na notę sowiecką.**

Wiadomo, że nie jesteśmy wielbicielami p. ministra Zamoyskiego, który dotychczas zawodził na każdem polu. Przyznać jednak trzeba, że w sprawie ostatnich not zajął stanowisko właściwe, pokrywające się z życzeniami ogółu i broniące godności tudzież suwerenności Rzeczypospolitej.

Nota ministerstwa spraw zagranicznych do Rosji sowieckiej, utrzymana w tonie bardzo energicznym, oświadcza, że Polska nie pozwoli na nadużywanie paragrafów traktatu ryskiego do mieszania się Rosji **w wewnętrzne sprawy Polski** i że podobne noty rosyjskie jak ostatnia, **pozostawi w przyszłości wogóle bez odpowiedzi.** Rząd nasz, sprowokowany przez Rosję, przypomina przy tej sposobności sowietom, że, kto jak kto, ale bolszewicy, uprawiający systematyczne gwałty na tle narodowem i religijnem, **nie mają prawa moralnego do mówienia o ucisku mniejszości narodowych** w innych państwach. Że takiego ucisku w Polsce niema, o tem wszyscy wiemy. Nota polska nie zbija merytorycznie tych zarzutów, gdyż nie chce dawać nawet pozorów, iż usprawiedliwia się przed Rosją, lub wdaje się w dyskusję na temat sowieckich zarzutów.

Zupełnie słusznem jest też przypomnienie czerwonym władcom Kremla, iż to **właśnie Rosja nie wypełnia zobowiązań traktatu ryskiego,** które mogą jedynie stanowić normalną podstawę stosunków między Polską a Rosją. W epoce, w której na szpaltach urzędowej parsy sowieckiej ciągle mówi się o rewizji traktatu ryskiego i w której, wbrew traktatowi, Rosja finansuje coraz liczniejsze zbrojne bandy, niepokojące naszą granicę wschodnią, **takie przypomnienie jest bardzo na czasie.**

Dobrze się też stało, że sowiety dostały po palcach za nietaktowne zajmowanie się enuncjami Prezydenta Rzeczypospolitej i byłego premjera Sikorskiego, które to enancjacje nie stały w żadnym związku z Rosją sowiecką.

* * *

Równocześnie z odpowiedziami na notę sowiecką i niemiecką pojawił się również pierwszy ślad **akcji obronnej przeciw fałszom o „białym terorze“ w Polsce,** które to fałsze szerzone przez bolszewików, Niemców i Petruszewicza, wprowadziły w błąd radykalne sfery francuskie i spowodowały je do znanego **„protestu“.**

Oto bowiem poseł Stanisław **Thugut,** przywódca **„Wyzwolenia“,** wystosował list do p. Painleve (podpisanego również pod odezwą francuską) i w liście tym wyjaśnia panu Painleve, że on i jego towarzysze **dali się wyprowadzić w pole.** Poszczególne nadużycia są możliwe, ale mówienie o białym terorze w Polsce, to rzecz humorystyczna, gdy idzie o treść zarzutów, a smutna, gdy idzie o wytworzone przez to nastroje.

Głos p. Thugutta, który jako przywódca lewicy nie może być posądzany o reakcję i nacjonalizm, wywoła właściwe echo na gruncie paryskim. Dobrze byłoby jednak, gdyby oprócz p. Thugutta, zabrało głos także **nasze ministerstwo spraw zagranicznych,** aby sprostowało wszystkie fałsze i oczyściło atmosferę. Dziś już jeden z wybitnych uczonych, który protest podpisał (p. Richet) podpisu swego żałuje. Mamy nadzieję, że po odpowiednich wyjaśnieniach żałować będą swej przedwczesnej pohopności wszyscy autorowie fatalnej odezwy.

Obóz demokratyczny w Polsce, dla którego suwerenność i dobre imię Polski jest naczelnym punktem programu, dołoży wszystkich swych sił, aby **oszczerstwa, rzucane przeciw Polsce, sparaliżować, a od rządu domaga się jak najenergiczniejszego kontynuowania akcji w obronie naszej bezwzględnej suwerenności.** Z drugiej strony obóz demokratyczny, występujący na wewnątrz państwa przeciw każdemu nawet najdrobniejszemu nadużyciu administracji, nie ustanie w swej pracy, nad tępieniem wszelkiej samowoli, która potem wyolbrzymiana tysiąckrotnie, **daje wrogom naszym broń do ręki.**

Wszystkie sejmowe grupy demokratyczne, a zdaje się i cały prawie Sejm, **domagają się także rychłego załatwienia problemów,** związanych z administracją Kresów wschodnich. Kresy muszą być **rządzone wzorowo,** administracja musi być tam złożona **z pierwszorzędnych sił fachowych, wykonywujących jednolity program państwowy.** To będzie najlepsza nasza odpowiedź na zakusy sowietów, czy agitatorów Petruszewicza, którzyby pragnęli wznowić na naszych Kresach wschodnich **tradycję dzikich pól,** uczynić zeń teren popisu nowej hajdamaczyzny, a Rosji dać możność odgrywania „gwarantki praw“ naszych nowoczesnych dysydentów.

Energiczna odpowiedź polska na niesłychaną prowokację sowiecką

Rząd polski odrzuca notę sowiecką. — Na przyszłość rząd polski wcale nie będzie odpowiadać na podobne noty

Warszawa, 16 maja (PAT). Minister spraw zagranicznych przesłał na ręce Leonida Obolenskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego SSSR., notę następującej treści:

Panie pośle! Zapoznawszy się z treścią noty rządu SSSR. z dnia 10 bm. Nr. 769, doręczonej przez kom. ludowego do spraw zagr. SSSR. posłowi Rzplitej w Moskwie, mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie swojemu rządowi, co następuje: Rząd polski z przykrością widzi się zmuszonym oświadczyć, że nie może uznać tekstu wymienionej noty za podstawę rzeczowej dyskusji. Nie wchodząc w ocenę podanych w tej nocie pod pretekstem art. 7 traktatu ryskiego zarzutów, **rząd polski z całą stanowczością odrzuca je jako próbę mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego. Rząd polski zastrzega się również kategorycznie przeciw** niepowołanej, a w stosunkach dyplomatycznych niepraktykowanej **krytyce wystąpień prezydenta Rzplitej polskiej i wyższych władz polskich** w sprawach, nie dotyczących wzajemnego stosunku pomiedzy Polską a SSSR. Rząd polski nie może przytem nie wyrazić swojego zdziwienia, że rząd SSSR. występuje w obronie rzekomo krępowanych w Polsce wolności obywatelskich, kulturalnych i religijnych mniejszości narodowych, podczas gdy na terytorjum SSSR. obywatele zarówno mniejszości jak i większości narodowych poszczególnych republik związkowych **wolności tych są pozbawione.** Wobec powyższego rząd polski zmuszony jest oświadczyć, że na przyszłość wszelkie nieuzasadnione i niedopuszczalne roszczenia rządu SSSR. z art. 7-ego traktatu ryskiego **pozostawiać będzie bez odpowiedzi.** Rząd polski pozwala sobie przy tem zwrócić uwagę rządu SSSR., że osiągnięcie najbardziej normalnego układu wzajemnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Polską a SSSR., na którym rządowi polskiemu zależy z pewnością niemniej niż rządowi SSSR., jest do uzyskania nie przez stawianie nieuprawnionych roszczeń i pretensyj, lecz na drodze **lojalnego i ścisłego wykonywania wszystkich** wzajemnych **zobowiązań,** wypływających z traktatu ryskiego.

Zechce Pan, Panie Pośle, przyjąć wyrazy mojego wysokiego szacunku. (—) Minister spraw zagranicznych: Maurycy Zamoyski.

Dalszy ciąg bredni o „białym terrorze“ w Polsce

Jak to wzięto na kawał intellektualistów francuskich

Paryż, 16 maja (AW). Zawzięcie przeciwpolski „Quotidien“ i socjalistyczny „Populaire“ drukują w dalszym ciągu **protest intelektualistów francuskich przeciwko rzekomemu „białemu terorowi w Polsce“.** „Humanite“, organ komunistów, ze swej strony ogłasza apel komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej: **„Piętnujmy katów polskich“.** Łatwo domyśleć się, jak niesłychane bezeceństwa zawiera ów apel komunistyczny.

Profesor Richet odwołuje

Paryż, 16 maja (AW). Przedstawiciel Agencji Wschodniej rozmawiał z profesorem Karolem Richet, którego podpis figuruje również między innemi podpisami pod protestem. Richet oświadczył, że **protest podpisał nie znając szczegółów sprawy i nie posiadając dowodów słuszności zarzutów, stawianych Polsce w owym proteście.**

Prof. Richet podpisał protest na prośbę prof. Sorbony Wiktora Bascha. Uważał za swój obowiązek protestować przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów. **Prof. Richet żałuje, że nie może cofnąć podpisu, gdyż obecnie już jest przekonany, że protest przepełniony jest krzyczącemi przesadami.** Po obszernych wyjaśnieniach, jakich udzielił przedstawiciel A. W. prof. Richet, profesor obiecał, że w przyszłości zarzuty, stawiane Polsce, **traktować będzie z większą ostrożnością i rezerwą.**

(Profesor Basch, rodem z Alzacji, zajmuje w Sorbonie katedrę germanistyki i ulega wpływom sfer ukraińskich, co w Paryżu jest powszechnie wiadomem. Przyp. red.).

———oo———

Zaginiona wyprawa polarna

30 podróżników zamkniętych wśród lodów

Kopenhaga, 16 maja (PAT). Komisja finansowa folketingu uchwaliła udzielić 65.000 kor. tytułem zapomogi na rzecz akcji, mającej na celu dokonanie poszukiwań **zaginionej ubiegłego latach na wodach wschodniej Grenlandji szkuty ekspedycyjnej „Teddy“, na której znajduje się 30 podróżników duńskich.** Jak wiadomo z ostatnich doniesień ekspedycji ratunkowej, szkuta „Teddy“ ugrzęzła **wśród lodów w północnej części Gernlandji.** Ekspedycja ratunkowa udaje się do północnej Grenlandji na parowcu „Godthaab“, który zaopatrzony jest w żywność na 2 lata. Jest nadzieja, że w okresie 3 miesięcy ekspedycji **uda się uratować 30 podróżnych,** zablokowanych w lodach północnej Grenlandji.

Program nowej sesji sejmowej

W dniu 20 bm. rozpoczyna się nowa sesja Sejmu, potrwa ona prawdopodobnie przez koniec maja, cały czerwiec i zakończona będzie w pierwszej połowie lipca.

Ze spraw, które mają być załatwione w ciągu sesji obecnej, na czoło wysuwa się sprawa **przedłużenia pełnomocnictw dla rządu p. Grabskiego.**

Najważniejszą jednak sprawą, nad którą obradować będzie Sejm — **są ustawy samorządowe.** Projekty rządowe o samorządach miejskich, powiatowych i gminnych, jak również projekty, dotyczące ordynacji wyborczej do samorządów, wywołają, jak łatwo przewidzieć można, dłuższe i bardziej wyczerpujące debaty. Nie można się zresztą temu dziwić, gdyż od tego jaki będziemy mieli samorząd w Polsce, zależy w dużej mierze rozwój gospodarczy i polityczny państwa.

Trzecią sprawą będzie kwestja **preliminarza budżetowego,** który podczas sesji najbliższej zostanie uchwalony.

Nadto przyjdzie jeszcze szereg ustaw mniejszej wagi, mających jednak doniosłe znaczenie dla poszczególnych dziedzin naszego życia państwowego i gospodarczego.

Udaremniony zamach kolejowy na Śląsku Opolskim

Bytom, 16 maja (PAT). Na linji kolejowej **Bersigwerk-Pyskowice w Opolskiem** na kilometrze 71-szym podłożono **naboje dynamitowe,** których wybuch byłby uszkodził tor. **Równocześnie przecięto także w kilkunastu miejscach druty sygnałowe.** Dzięki wykryciu na czas zamachu, uniknięto katastrofy.

Kombinacje co do przyszłego gabinetu francuskiego

Paryż, 16 maja (PAT). Herriot w rozmowie z zastępcą „Matina“ oświadczył, że partja jego będzie się musiała w najbliższym czasie **zreformować.** Akcja ta będzie wymagała pewnego czasu. Zanim to nastąpi, Herriot uważa, że powinien się **wstrzymać od zajmowania jakiegokolwiek stanowiska.**

W kuluarach parlamentu sądzą, że Herriot obejmie **przewodnictwo w nowym gabinecie bez żadnego portfelu.** W związku z tem wymieniają **Brianda, jako kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych, a Messiny na stanowisko ministra wojny.** Jeżeli socjaliści weszliby do rządu, wtedy objęliby portfele prawdopodobnie Boncourt, Blum i Renaudel. W takim razie tekę skarbu objąłby Auriel.

Rząd włoski zwraca Watykanowi skonfiskowany kościół

Rzym, 16 maja (PAT). Jak donosi „Giornale d'Italia“, bazylika św. Franciszka z Assyża i przylegający do niej klasztor, które w swoim czasie zostały objęte w posiadanie przez rząd, **obecnie zostały zwrócone Watykanowi.**

Wielkie zwycięstwo hiszpańskie w Maroku

Berlin, 16 maja (PAT). Jak donoszą z Madrytu, wojska hiszpańskie **zdobyły szturmem nieprzyjacielskie okopy pod Sidimosa..., odnosząc wielkie zwycięstwo nad wojskami marokańskiemi.**

O pułku ziemi krakowskiej i jego dowódcy słów kilkoro

(s). Przeddzień wręczenia sztandaru 20-mu pułkowi piechoty Ziemi Krakowskiej. Nieodrzeczy będzie podać kilka szczegółów, odnoszących się do samego pułku „Ziemi Krakowskiej“.

Sam pułk kwateruje częściowo w pięknych koszarach Hetmana Czarneckiego na Krowodrzy, częściowo zaś na fortach, jak „Pasternik“, „barski“ i Bronowice.

Już sam widok koszar nasuwa przechodniowi myśl, że życie, praca, ład i porządek są stałymi towarzyszami żołnierzy, którzy w nich kwaterują, że każdy oficer i żołnierz sumiennie wykonuje rozkazy swego dowódcy bez względu na swój stopień i przydział, w zrozumieniu roli, która każdemu z nich jako żołnierzowi powierzoną została, tj. wykorzystanie czasu na wyszkolenie, opanowanie wiadomości fachowych, by kiedyś łatwo spełnić zadanie, które naród wojsku w obronie przed wrogiem powierza.

Pułk „Ziemi Krakowskiej“ powstał z byłego austrjackiego 16 p. p. w czasie od 1 listopada 1918 r. do 17 czerwca 1919 r. W skład pułku wchodziły I baon powstały z baonu, który wrócił z Ukrainy, oraz II i III baon, które powstały również z I i II baonu strzelców.

Praca w pułku wrze wartkim prądem, umiejętnie prowadzona pod kierunkiem swego dowódcy płk. **Kruka-Szustera,** który zahartowany w twardej służbie żołnierskiej, sam świeci na każdym kroku przykładem, zyskując sobie szacunek i przywiązanie od swych podwładnych. Bo choć młody wiekiem, stary to jest żołnierz, który w swej służbie wojskowej zażywał prawdziwej doli i niedoli żołnierskiej.

Urodzony dnia 15 lutego w 1890 roku w Kołomyji, spędza tam młode lata, uczęszczając do gimnazjum. Już w roku 1911 pracuje intensywnie w drużynach strzeleckich w Kołomyji i Stanisławowie pod dowództwem obecnego generała dywizji Januszajtisa, a w roku 1913 zyskuje stopień komendanta drużyny. W pierwszej połowie roku 1914 kończy kurs szkoły podoficerskiej w Sanoku. Z początkiem sierpnia, z wybuchem wojny światowej, wierny programowi pracy w drużynach strzeleckich, staje ze 120 ochotnikami w Krakowie, jako dowódca 1 kompanji karpackiej II brygady. Z końcem tego miesiąca wyjeżdża ze swoją kompanją do Marmaros-Sziget, gdzie bierze udział w kampanji karpackiej, dzielnie się spisując w poszczególnych potyczkach, jak Marmaros-Sziget, Rafajłowa i Mołotków. Ranny pod Kirlibabą w rękę, odesłany zostaje do szpitala w Budapeszcie, a następnie do Wiednia. Czas atoli nagli i redukując swój pobyt w szpitalu do minimum, wraca z powrotem do swej kompanji i bierze udział w walkach na Bukowinie i Besarabji; jest uczestnikiem słynnej potyczki pod Rarańczą, Topowcami, Śniatynem i Tłumaczem. Stamtąd wraz z II brygadą udaje się na Wołyń, gdzie bierze udział w walkach pod Bilgowo, Lisowo, Polską Górą, Kółkami, Gruziatynem, gdzie zostaje ponownie rannym w nogę.

Po wyleczeniu wraca do Baranowicz, gdzie były skoncentrowane wszystkie brygady legjonowe.

W r. 1917 pełni służbę wojskową w Łomży, Pułtusku i Ostrów-Komarowo.

Po przejściach z przysięgą w 1917 r. zostaje z II brygadą przeniesiony na front besarabski, a 25 lutego 1918 r. następuje przejście II brygady pod Rarańczą na Ukrainę. Dnia 1 marca 1918 zyskuje stopień majora i zostaje dowódcą baonu 14 pp. w II korpusie wschodnim. Dnia 11 maja tegoż roku bierze udział w bitwie pod Kaniowem — poczem rozpoczyna tułaczkę wschodnią po Ukrainie. Jest w Kijowie, następnie w Mohylowie, Moskwie, pędzi ku Archangielsku i Murmania. Bierze udział czynny przy organizacji 5-tej dywizji gen.

W orlem gnieździe

(Notatka z pod Paryża).

Czyście słyszeli kiedy o miejscowości Louveciennes? Napewno nie. Leży zaledwo o pięćdziesiąt minut od Paryża — na zachód — a zawiera w sobie całe nieskończoności wspomnień a także i żywej piękności. Oczywiście nie mam na myśli tych całych gajów rozkwitłych bzów i kęp wspaniałych magnolij, ani krwawych bujnych rododendronów, ani ubielonych śniegiem kwiecia wiosennego szpalerów karłowato-szlachetnych grusz i jabłoni. Mam na myśli malowniczy teren nierówny, wieczorami widok z niektórych pagórków na daleką mleczną drogę elektrycznego Paryża, na ów bezmiar stolicy, która dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek, jest stolicą świata.

I w wyższym jeszcze stopniu dytyramb mój odnosi się do wspomnień. Louveciennes było pół wieku temu jeszcze orlem gniazdem. Ponieważ echa wielkiego miasta z trudnością tu dochodziły, więc było tu wielu szukających ciszy i skupienia dla pracy. A że wieś, choć jeszcze nie zupełna, już tu roztacza wszystkie swe pejzażowe bogactwa, więc ciągnęła i pociągnęła ku sobie wielkich poławiaczów światła i koloru. Tu, jednem słowem, mieszkali, bawili lub bawili się sławni impresjoniści, wyzwoliciele obrazu z dusznej atmosfery pracowni, rozrzutnicy farb i kolorów, słowem ci wszyscy, co chcieli, żeby pędzel miał w sobie wszystkie składniki słońca, a każde jego pociągnięcie na płótnie było jak zamaskowana tęcza.

Sławne, czarowne nazwiska, Manet, Monet, Renoir, Pissarro, Sisley, Berta Morisot! Orli ród, nietylko śmiały i drapieżny w stosunku do miłośników szarości, ale i rozmiłowany prawie analogicznie w czystych, górnych, przesyconych paletą regjonach powietrza.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, czem byli i czem są jeszcze dla malarstwa — impresjoniści. Dla eksperymentatorów dnia ostatniego, futurystów, kubistów (Picasso już znowu maluje według wzorów Rafaela), formistów, ekspresjonistów itp. jest to epoka sławna i zasłużona, ale przebrzmiała, — dla Paryżanina i malarza paryskiego — bynajmniej. On doskonale czuje, że z nich wziął się i w dalszym ciągu jest wielki Cezanne, że całą nagość duszy krajobrazu, dziś tak poszukiwaną, oni pierwsi znaleźli. Warto widzieć doprawdy, jaką czcią i jaką świeżością czci i kultu tchnie każda wystawa płócien Renoira lub Maneta, jak się nie zmieniło usposobienie dla bogów impresjonizmu w samowiedzy wykształconego ogółu, jak czuje on, że wszystkie późniejsze próby i nowatorstwa są tylko drobnemi etapami w porównaniu z tym skokiem olbrzymów, którym odsadzili się od przyszłości impresjoniści.

Teraz np. tłumy chodzą na wielką wystawę Degasa, jeśli nie impresjonisty w literalnem znaczeniu tego słowa, to bardzo pokrewnego temu kierunkowi. To niby takie dawne, te baletnice, midinetki, modystki, schwytane wśród przepychu przygodnego kolorów teatralnych. Ale jak mocna łapa twórcy schwytała je w ruchu zaniedbanym, negliżowym, szczerym i jak, nie szukając, znalazła oto najżywsze, najgorętsze barwy. Jest coś wzruszającego w tem, coś, co budzi zazdrość, gdy się widzi, jak ta jedyna w swoim rodzaju publiczność paryska — oczywiście z nieodzowną domieszką Anglików — podziwia wściekłą a taką subtelną tężyznę Degasa.

Lecz wracam do Louveciennes. Tu cierpiał największą nędzę ostatni z Mohikanów, żyjący jeszcze Claude Monet, ostatni żywy promień wielkiej baśni. Jego to ratował od głodu przedostatni i największy, może z rodu, Renoir, który zmarł przed trzema laty. On to umiał zamykać gębę piekarzowi w Louveciennes, gdy ten Monetowi już nie chciał dawać bułek na kredyt. Jakże niedalekie są te czasy, kiedy obrazy, które przyszłość miała uznać za arcydzieła i za pochodnie nowej ery — nie dawały jeszcze swoim autorom kilku sous na skromny obiad!

Renoir! Zaglądam oto codziennie prawie do jego pracowni. Jest ona tu jeszcze, maleńka, skromna, w willi jego uczennicy i przyjaciółki. Panna Jeanne Bodeau, chowa jak relikwie wszystkie sprzęty i graciki po wielkim swym mistrzu i dumną jest, że maluje sama w tem samem świetle i w tym samym ogródku. A jeszcze dumniejszą jest z tego, że posiada kilka obrazów Renoira; pokazała mi je dopiero, kiedy nabrała zaufania, że nie zrobię napadu bandyckiego, żeby je sobie przywłaszczyć. Są to akty pastelowe i jeden akt olejny — same nagie niesłychanej piękności ciała, nieprawdopodobnej linji konturu i lekkiej, jak sam zefir, techniki.

Rozrzewniającą jest ta nie młoda już dziewica, gdy wraz ze swą matką, niewiastą lat osiemdziesięciu a piękną jak angielski portret Gainsborough lub Turnera — wskazuje mi wszystkie szczegóły kobiecego nagiego piękna w tych wyższych adoracjach cielesnych Renoira. Już sam ten widok jest obrazem Francji, jej kultury, dystynkcji i powagi.

Muszę dodać, że panna Bodeau sama maluje kwiaty, martwą naturę, portrety. Ma szlachetne, żywe poczucie koloru, jest uczennicą, na którą pada oczywiście wielki cień nauczyciela i przyćmiewa ją, ale — jak sama mówi — ma prawo się poszczycić, że w swych obrazach nie zatraciła kobiecości. Nie spotyka się tak łatwo podobnej skromności, smaku i świętego wprost oddania się swej sztuce.

A kiedym minął „zamek“ p. Dubarry, jedną z reminiscencyj świetnych czasów Ludwików — znalazłem się w domu, w domu nawskroś artystycznym p. Leona Kamira, malarza Polaka, który tutaj w szczęśliwem otoczeniu ogrodów i sąsiedztwie wiekopomnych chwał sztuki — maluje szczere krajobrazy i poetyczne fantazje, przesiąknięte całą wielką estetyką zarówno osady Louveciennes, jak i swego domowego, gościnnego ogniska.

Louveciennes, 7 maja 1924.

Cez. Jellenta.

Żeligowskiego, pełni służbę na Kaukazie, bierze udział w zajmowaniu Odesy, jako komendant odcinka portu.

W lutym 1919 r., wezwany przez sztab armji gen. Hallera, jedzie do Paryża przez morze Śródziemne, gdzie otrzymuje przydział w sztabie tejże armji.

Po tej długiej tułaczce wraca 15 maja 1919 r. do kraju, jako polski dowódca 12 p. strzelców armji gen. Hallera, udając się wprost na front ukraiński, gdzie bierze udział w bitwie pod Gołogórami, Złoczowem i Tarnopolem.

W sierpniu 1920 r. obejmuje dowództwo 20 pp. na froncie bolszewickim, gdzie bierze udział w kampanji pod Brodami, Kamionką Strumiłową, Połonicą-Brydanówką, Glinianami-Rusiłowem i Sasowem.

W styczniu wraca z pułkiem do Krakowa, gdzie bez przerwy dowództwo pułku sprawuje, pracując intensywnie nad wyszkoleniem i wychowaniem świeżych kadr rekruckich, przy intensywnej pomocy kapt. Pacha.

Za czyny swe dzielne w poszczególnych potyczkach został wyróżniony i odznaczony orderem „Virtuti Militari", „Krzyżem walecznych" (czterokrotnie) oraz nadany mu został przez króla Rumunji Ferdynanda I. krzyż komandorski orderu korony królestwa Rumunji.

* * *

Sztandar zawdzięcza 20 pułk piechoty komitetowi, który okazał naprawdę wiele inicjatywy i poświęcenia, by rzecz doprowadzić do skutku, co było tem trudniejszem, ile że dewaluacja zmniejszała stale fundusze na ten cel zebrane. Mówiąc o akcji komitetu nie podobna nie podkreślić pracy sekretarki komitetu p. **Jordensówn**ej, znanej działaczki społecznej i literatki, a przedewszystkiem p. **Bolesława Górskiego**, właściciela „kawiarni centralnej", który nie szczędził ani trudu ani kosztów, by 20 pp. mógł wreszcie otrzymać swój znak pułkowy. Tu trzeba niestety podnieść, że nie wszystkie sfery w Krakowie okazały zainteresowanie w tym kierunku i to właśnie sfery zamożne.

Jeśli chodzi o korpus oficerski 20 pp., to i tu ofiarność była bardzo wydatna. Oficerowie tego pułku już od roku opodatkowali się na przyjęcie żołnierzy w dniu poświęcenia sztandaru.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie komitetu, z ramienia którego przybyli prezes Wodzinowski, sekr dr Weiner, inż. Król, p. Bol. Górski, prof. Szumański oraz grono pań; gminę reprezentował wiceprezydent Wielgus, 20 pp. pułk Kruk-Szuster, władze wojewódzkie szef departamentu bezpieczeństwa p. Rud. Krupiński. Ustalono ostatnie czynności komitetu i program przyjęcia.

Na raut, który odbędzie się w St. Teatrze, zastrzegło sobie wysyłanie zaproszeń Prezydjum m., koszta natomiast pokryje komitet sztandarowy. Wobec tego, że fundusze komitetu są wyczerpane, pożądana jest ofiarność na ten cel obywatelstwa, specjalnie kupiectwa krakowskiego. Piękny przykład dał tu znowu p. Bol. Górski, przyrzekając pokryć część wydatków.

* * *

Sztandar 20 pp., wystawiony dziś w oknie firmy Hawełka a jutro w firmie Rajala, jest prawdziwem dziełem sztuki. Wykonany został z jedwabiu francuskiego w pracowni „Ryngraf". Na drzewcu, zakończonym srebrnym orłem, zwisa sztandar formatu kwadratowego o tle czerwonem, na którem widnieje biały krzyż. Po jednej stronie sztandaru napis „Honor i Ojczyzna", po drugiej Orzeł Biały. W rogach daty ze zwycięskiej historji pułku i herb Krakowa.

Alkestis Eurypidesa

(Z powodu przedstawienia tego utworu w sobotę w teatrze im. Słowackiego).

W r. 438 przed Chr. ukazał się na scenie w Atenach utwór, który i tematem i typem swoim niezwykłe wśród widzów wywołał zainteresowanie, Alkestis Eurypidesa. Zamiast tradycyjnego, jako czwarty z kolei człon dziennne przedstawienie zamykającego t. zw. dramatu satyrowego, który w formie wesołego epilogu miał swą groteskową humorystyką orzeźwić przygnębione ponuremi nastrojami tragicznej trylogji serca słuchaczy, ujrzano pogodnie kończącą się, pełną patosu a zarazem komiki tragedję. Nie mniej jednak, niż forma, uderzała treść utworu: poeta z niemnej zwykle roli niewieści przedstawiający strony, okrzyczany wróg kobiet, sławił tym razem pełen najwyższego altruizmu czyn bohaterskiej małżonki tessalskiego króla, Admeta. Piękna, młodociana, sierotami zostawiając dwoje nieletnich, ukochanych dzieci, z któremi pożegnanie należy do najbardziej wzruszających scen w dramatycznej poezji greckiej, dobrowolnie w podziemne wstępuje mroki, by męża od przedwczesnej ratować śmierci.

Ale utwór nasz miał zastąpić humorystyczny dramat satyrowy, którego Eurypides, niezbyt wiele siły komicznej, a zwłaszcza też tej rozluźnionej, żywiołowej, z istotą dramatu satyrowego związanej, w sobie czujący, chętnie unikał, a którego barwę trzeba było choć trochę zachować. Otóż tragiczny wątek podania ukształtował w tym celu tak, że do akcji wciągnął zjawiającego się w chwili pogrzebu częstego bohatera dramatu satyrowego, opoja i żarłoka, Heraklesa i starego ojca Admetosa, Feresa. Pierwszy niefrasobliwym swoim humorem, drugi zabawne dla małoduszności i starczego egoizmu wrażenie czyniącem wzbranianiem się oddania życia za syna, wnoszą w ponure mroki liryczno-patetycznych scen komiczny żywioł, przyczem nietrudno zauważyć, że, o ile zjawienie się Heraklesa niezbędnego dla pogodnego zakończenia utworu jest nieco naciągnietem, to scena z Feresem służy jako głęboko obmyślane tło do uwydatnienia wielkości ofiary małżonki, podobnie, jak sofoklesowa Antygona niepomownanego, świetlanego typu najszlachetniejszej kobiecości w przeciwieństwie do demonicznych, niemal odartych z niej postaci Fojdry, Hekaty, Medei.

Racine wyraził się, że nie zna utworu więcej wzruszającego nad tę tragedję, jedyny na całą starożytność poemat, uświetniający poświęcenie się kobiety za małżonka, pierwszą interesującą próbę owego typu, uświęconego później genjuszem Szekspira, w którym podniosłość miesza się z pospolitością, sceny komiczne przewijają z tragicznemi w bolesnych wielokrotnie kontrastach i dyssonansach. I w istocie nadawała się ta tragedja w sposób wyjątkowy do wyciskania łez u widzów. I nas rozrzewnia bohaterski, bezgraniczny, altruizm Alkesty, altruizm Apollona, obmyślającego środki dla ratowania przyjaciela, altruizm Heraklesa, wydzierającego Alkestę z rąk Śmierci, aczkolwiek równocześnie nie możemy się oprzeć pytaniu, czy zasługuje na tę wytężoną, pełną wylania pracę nad uszczęśliwieniem go Admet, który przy niezaprzeczonych zaletach budzi w nas niesympatyczne uczucie, nawet odrazę, płynącem z małodusznego egoizmu przyjęciem ofiary życia żony, jak również żądaniem od ojca, aby za niego umarł.

Ale te uczucia niechęci i wstrętu obce były starożytnemu widzowi. On nie widział niczego niewłaściwego, oburzającego w tem, że zagrożony utratą życia pełen sił mężczyzna kazał za siebie umierać słabej kobiecie lub niedołężnemu starcowi, istotom żadnej wobec niego nie przedstawiającym wartości, i we wzruszającej scenie pożegnania z Alkestą i skarg na swoje osamotnienie budził u niego Admet najserdeczniejsze współczucie. Ale czy nie jest on go i w naszych oczach w oświetleniu Eurypidesa godnym? Czy prócz swej wyjątkowej gościnności wobec Heraklesa, granic nie znającej miłości żony, niczem nas już nie rozbraja, niczem serc naszych dla siebie nie zdobywa? Przypatrzmy mu się w chwili, gdy wrócił z pogrzebu. Gorączka ratowania za jakąkolwiekbądź cenę życia ustąpiła uczuciu najzupełniejszego, najkatastrofalniejszego rozbicia. Teraz rozumie on aż nadto boleśnie, że tej rany w sercu nie uleczyć, nie zasklepić nie zdoła, że na żywot cały została jeno pustka, męka.

Alkestą swą osiągnął Eurypides już w starożytności niezwykłe powodzenie. Utrzymała się ona długo w repertoarze antycznego teatru, bądź w oryginale, bądź jako przeróbka, podziałała zapładniająco na potomnych, dając początek licznym dramatom i operom kulturnych narodów Europy, że wspomnę tylko powszechnie znaną górnym patosem antycznej tragedji rozbrzmiewającą operę Glucka.

Michał Bogucki.

KRONIKA

Kraków, 16 maja.

W niedzielę gościć będzie Kraków Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Przywitajmy godnie najwyższego dostojnika polskiego a domy nasze udekorujmy chorągwiami o barwach państwowych i emblematami narodowemi.

(s) WIOSNA W PEŁNI. Mamy cały szereg pięknych i ciepłych dni. W południe, gdy słońce silniej grzeje, na plantach roi się od malutkiej dziatwy, która przez tegoroczną zimę przeważnie skazana była na przebywanie pośród murów ciasnego zwłaszcza w obecnych czasach pomieszkania. Wesoły gwar rozlega się dokoła, przyczem starsza dziatwa uprawia grę w football, do czego służy pierwszy lepszy balon, rozmiarów pięści. Również i błonia zapełniają się tłumnie publicznością.

(s) TARG DZISIEJSZY był średnio obwieziony. Na Rynku kleparskim ceny zboża utrzymały się na poziomie targu wtorkowego z wyjątkiem pszy, której cena opadła. Na Rynku gł. dowóz nabiału był obfity, spadła znacznie cena jaj, za które płacono od 100—120.000, również i cena masła wahała się od 6½ do 7 miljonów. Na placu Szczepańskim dowóz jarzyn był znaczny, ceny jednak prawie utrzymywały się na poziomie ostatniego targu.

(s) PRZENIESIENIE URZĘDÓW KRAKOWSKICH. Prace około wykończenia gmachu Banku Polskiego przy ul. Basztowej są już na ukończeniu. Z chwilą przeniesienia biur Banku Polskiego z ulicy Wiślnej do nowego gmachu, kasa skarbowa, mieszcząca się w budynku województwa, przeniesie się do budynku przy ul. Wiślnej, a dyrekcja policji z budynku przy ul. Krupniczej przeniesie się do dawnego swego budynku przy ul. Zacisze. Również i państw. Urząd pośrednictwa pracy zostanie przeniesiony z lokalu przy ul. Podzamcze na ulicę Zacisze.

(s) OTWARCIE POCZTOWEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY KRAKOWEM A WARSZAWĄ. Z dniem dzisiejszym podjętą zostaje pocztowa komunikacja lotnicza między Krakowem a Warszawą zapomocą samolotów polskiej linji lotniczej „Aerolloyd". Przewóz poczty odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel według następującego rozkładu: Odlot z Warszawy o g. 15, przylot do Krakowa o g. 17'15; odlot z Krakowa o 9'30, przylot do Warszawy o 11'45. Odsyłkę z korespondencją lotniczą będzie sporządzał i wysyłał urząd poczt. Kraków 1. Do przelotu dopuszczone są w obrocie wewnętrznym przesyłki listowe zwykłe i polecone oraz paczki do wagi 5 kg., zaś w obrocie z zagranicą tylko przesyłki listowe. Warunki przyjęcia przesyłek do przelotu ogłoszone są w urzędach pocztowych. Do przyjmowania przesyłek lotniczych upoważnione są wszystkie urzędy.

UTWORZENIE NOWEJ PARAFJI W PRĄDNIKU CZERWONYM. Ks. biskup Sapieha dekretem Kurji książęco-biskupiej w Krakowie z dnia 15-go kwietnia br. utworzył nową samoistną stację duszpasterską w Prądniku Czerwonym i zarząd jej powierzył ks. Józefowi Mazurkowi.

(s) BRAK BILETÓW II KL. W TUT. KASACH KOLEJOWYCH. Dnia 14 bm. o godz. 7 rano pasażerom, chcącym nabyć bilety do Oświęcimia, — oświadczył kasjer na tut. dworcu kolejowym, że nie ma biletów II kl. na tę przestrzeń. Dyrekcja kolejowa powinna natychmiast bilety owe doręczyć kasom.

(s) EMIGRACJA DO DANJI I FRANCJI. Wczoraj o godz. 6'30 rano odjechał z Oświęcimia drugi i ostatni transport robotnio rolnych do Danji w ilości 580 osób pod kierownictwem ks. Dutschki. Ogółem wyjechało do Danji 1358 robotnio, z tego z okr. krakowskiego urz. pośr. pracy 852.

Rekrutacja robotników rolnych do Francji odbędzie się w Krakowie dnia 19 bm., w Dębicy 20 bm., w Tarnowie 21 bm., Brzesku 22 bm. a w Nowym Sączu 23 i 24 bm.

(s) AKCJA GUZOHANU NIE USTAŁA W KRAKOWIE. Główny urząd żywnościowy w Warszawie nie zlikwidował w zupełności swej akcji na terenie Krakowa. Rezerwy mąki żytniej posiada Guzohan w magazynach miejskich a pozatem przez swego zastępcę sprzedają mąkę chlebową kooperatywom a nawet prywatnym odbiorcom loco młyn poznański.

(s) REDUKCJA PERSONALU W MIEJ. BIURZE APROWIZACYJNEM. Jak donosiliśmy, miejskie biuro aprowizacyjne akcję swą ograniczyło do stanu z przed wojny, tj. do prowadzenia składów węgla i drzewa oraz piekarni miejskiej. Wobec zmniejszonych agend tego urzędu prezydjum miasta w dniu wczorajszym wypowiedziało w miejskiem biurze aprowizacyjnem posadę 7 urzędnikom, przeważnie kobietom.

(s) ZWIĘKSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na dzisiejszem posiedzeniu ustaliła, że w pierwszej połowie miesiąca maja 1924 w porównaniu z drugą połową miesiąca kwietnia, koszta utrzymania rodziny złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 1'25%.

(s) ODDZIAŁY DLA NIEDOROZWINIĘTYCH. Rada szkolna miejska w Krakowie zamierza otworzyć w przyszłym roku szkolnym dwa oddziały dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Rodzice, którzyby pragnęli zamieścić swoje dzieci w takich oddziałach, zechcą wnieść do dnia 20 czerwca br. na piśmie lub ustnie zgłoszenie do Rady szkolnej, która tylko wtedy mogłaby przystąpić do otwarcia takich oddziałów, gdyby zgłoszono odpowiednią ilość dziatwy.

BUDOWA DOMU AKADEMICKIEGO. Wczoraj podjęła młodzież akademicka pierwsze prace około budowy II Domu akademickiego w Krakowie. Dziarska drużyna robocza, złożona z 15 ludzi wyruszyła na Oleandry, gdzie pracowała z gorączkowym zapałem wśród śpiewów i śmiechów, pierwsze 4 godziny przy wstępnych pracach nad budową swego ogniska, które własnemi postanowiła zbudować rękoma. Od dziś począwszy, aż do ukończenia zaczętego dzieła, wyrusza dwa razy dziennie jedna drużyna do pracy, tak, że robota nie ustanie ani na chwilę.

(s) SZLAKIEM NIEPRAWOŚCI LUDZKIEJ. — Przeprowadzone aresztowania w miesiącu kwietniu na terenie tut. okręgu dały następujące wyniki: Przytrzymano ogółem 49 osób, z tego 19 za kradzież, 12 za dezercję, 4 za uchylanie się od wojska, 11 za włóczęgostwo, 1 za gwałt publiczny, 1 za nieprawne przekroczenie granicy i 1 za ciężkie uszkodzenie ciała.

Doniesiono ogółem 390 osób, z tego: 45 za kradzież, 4 za przywłaszczenie, 3 za uszkodzenie cielesne, 6 za oszustwo, 7 za gwałt publiczny w różnych wypadkach, 241 za różne przekroczenia administracyjne itd.

Doprowadzono ogółem 33 osoby celem sprawdzenia identyczności. Nadto zakwestjonowano wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży.

(s) ŚMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE. Wczoraj wieczorem zaszedł na tut. dworcu kolejowym wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie. Oto st. konduktor kol. Franciszek Gellar, lat 50 liczący ze Szczakowej, został potrącony przez pociąg, tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła pociągu. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastało już tylko martwe zwłoki Gellara. Dochodzenia w tej sprawie wyjaśnią istotną przyczynę tego strasznego wypadku.

(s) WYPADEK PRZY PRACY. Dziś rano w kamieniołomach miejskich przywalił wóz naładowany kamieniami woźnicę Mazanka Wojciecha, który doznał wskutek tego skomplikowanego złamania lewej nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

(s) OBŁAWA. Wczoraj odbyła się obława na peryferjach miasta, przeprowadzona przez V komisarjat P. P. Podczas obławy przytrzymano szereg podejrzanych osobników.

(s) SPRZENIEWIERZENIE. Dozorczyni domu przy ul. Piotra Michałowskiego 2, posłała w dniu 2 bm. niejakiego Zygmunta Ostrowskiego do magistratu celem uiszczenia podatku lokatorskiego, przyczem wręczyła mu 300.000.000 mk. Kwotę tę Ostrowski przywłaszczył sobie i więcej się nie pokazał.

ECHA ROZRUCHÓW W TARNOWIE. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie przeciw por. 16 pp. J. Kormanowi, oskarżonemu w związku z zajściami listopadowemi w Tarnowie. Po przesłuchaniu świadków kpt. Szwarnowieckiego i chor. Skalskiego, zeznawał kpt. Chodźko, b. oficer armji francuskiej, obecnie kapitan wywiadowca szkoły sztabu w Warszawie. Ten ostatni inwalida bez nogi, zjawił się na sali rozpraw z wysokiemi odznaczeniami polskiemi, francuskiemi, angielskiemi i włoskiemi (16 odznaczeń). Po zeznaniach przesłuchanych świadków przemówił prok. dr Bartik, a następnie obrońca dr Kwieciński, poczem po naradzie trybunału przew. pułk. dr Kappel ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA W CZASIE STRAJKU GENERALNEGO W TRZEBINI. Wczoraj w krak. sądzie okr. przed sędzią Lizakiem toczyła się rozprawa na tle zajść podczas strajku generalnego w listopadzie 1923 w Trzebini. Na ławie oskarżonych zasiedli: Roman Szuwara, dyrektor Kasy chorych w Trzebini, St. Wróbel i Fr. Zaczkiewicz obaj górnicy z Trzebini, wszyscy zaś obwinieni o występek zaburzenia spokojności publicznej, oraz wywołania zbiegowiska. Trybunał postanowił sprawę odroczyć celem zawezwania świadków na okoliczności przytoczone przez obrońcę dr Rosenzweiga.

Z POWODU PRZEPEŁNIENIA WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH kilkunastu skazańców zostało przewiezionych do zakładu karnego w Wiśniczu.

Z kraju i ze świata

SEZON W KRYNICY, jak nam stamtąd donoszą, rozpoczął się już przed kilku dniami przy niebywałym o tej porze napływie gości. Wszystkie mieszkania w budynkach rządowych są zajęte i zamówione na pierwszy sezon i prawie na cały sezon następny od 1 lipca. Kto więc nie ma zapewnionego mieszkania, lepiej niech nie ryzykuje wyjazdu.

ZŁY STAN KOLEI NA LINJI CHABÓWKA—ZAKOPANE. „Głos Zakopiański" pisze o tej linji: Linja ta, to jest tak tor kolejowy, jak i nawierzchnia, znajduje się w tak opłakanym stanie, że dziwić się poprostu należy, stosunkowo rzadkim na niej katastrofom kolejowym. Progi w wielu miejscach przegniłe, nie są wymieniane — wiązania rozluźnione. Gruntowna i możliwie szybka rewizja, a w rezultacie naprawa całej trasy, są konieczne, a wymaga tego bezpieczeństwo publiczne.

NAPAD TŁUMU NA POLICJANTA. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym na Placu Broni przyszło do niezwykłej bitki ulicznej. Do stojącego na placu tym funkcjonarjusza policji państwowej, rozmawiającego ze swoją narzeczoną zbliżyło się kilku opryszków, którzy usiłowali wywołać widocznie z nim awanturę. Jeden z opryszków, niejaki Kozieradzki, obrzucił policjanta gradem słów obelżywych, a gdy tenże wyciągnął rewolwer, Kozieradzki rzucił się na niego do spółki z kilku towarzyszami. W czasie szamotania padł strzał, który ranił Kozieradzkiego. W tej chwili pozostali towarzysze rannego, wspólnie z gromadzącym się tłumem znajomych, rzucili się na policjanta i ciężko go poturbowali. Przechodzący w tej chwili ulicą oficer wyciągnął szablę i rzucił się na tłum, wzywając równocześnie do pomocy żołnierzy z pobliskich koszar. Wkrótce nadszedł również oddział policji konnej, który z trudem zdołał tłum rozproszyć.

ZAMORDOWANIE ŻONY. We Lwowie w czasie awantury małżeńskiej krawiec Stark zadał żonie swej kilka cięć nożem w mieszkaniu przy ul. Mikołaja Reja 12. Ofiarę okrucieństwa małżonka odstawiono do szpitala, gdzie zmarła. Mordercę aresztowano. Znęcał się on — jak stwierdzono — przez dłuższy czas nad swą żoną, wreszcie spowodował jej śmierć.

OŚWIADCZYNY NA SALI SĄDOWEJ. We Lwowie na rozprawie przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego zdarzył się humorystyczny incydent.

Po wyroku trybunału, skazującym Hafta i Reitera na 5 miesięcy, Wodzinowskiego na 4, Joannę Sawicką na 1 miesiąc więzienia, zaś matkę jej Agnieszkę na grzywnę pieniężną, obrońca dr Weiss w imieniu skazanego Reitera oświadczył, że ów chce Sawicką pojąć za żonę i dlatego prosi o odroczenie obojgu terminu odcierpienia kary na przeciąg 3 miesięcy. Trybunał przychylił się do ich prośby. Dzięki temu po załatwieniu przedślubnych formalności, które przypuszczalnie potrwają około 3 miesiące, narzeczeni wezmą ślub i zaraz udadzą się w podróż poślubną do kryminału.

UTONIĘCIE DWÓCH MARYNARZY. Jak z Gdańska donoszą, trzech marynarzy ze statku norweskiego „Viator", który zarzucił kotwicę w kanale cesarskim, zamierzało przedwczoraj późnym wieczorem przepłynąć Wisłę, aby dostać się do swego statku. Wskoczyli oni w pobliżu Milchpeter do wody i dwóch z nich utonęło, gdy tymczasem trzeci zawrócił i tym sposobem uratował swoje życie. Marynarze ci byli już od południa w mieście, gdzie zwiedzali szereg lokali.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W okolicach Erzerum nastąpiło trzęsienie ziemi, wskutek którego trzy wsie zostały zniszczone, a około 50 ludzi poniosło śmierć.

Z Senatu

Warszawa, 15 maja.

(Zaasdnicze zmiany w ustawie o pracy kobiet. Uchwalenie ustawy o uwłaszczeniu czynszowników).

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu chwalono w drugiem czytaniu ustawę **o pracy kobiet i młodocianych.** Komisja senacka zaproponowała **zasadnicze zmiany w ustawie,** zwłaszcza co do pracy kobiet. Minister pracy i opieki społecznej Simon uznał racjonalność większej części poprawek. Mowcy żądali także ochrony pracy w zakresie biurowości.

Przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy **o uwłaszczeniu czynszowników,** byłych długoletnich dzierżawców na kresach wschodnich. Całą ustawę przyjęto **z szeregiem poprawek komisji.** Poprawki mniejszości odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 28 bm.

„Niebieski ptak" czy niebezpieczny szpieg

Afera Olpiński — Pruszewiczówna

(st) W dniu wczorajszym, jak już donosiliśmy, odstawiony został do więzienia sądu okręgowego karnego, aresztowany w związku z ucieczką Haselnussa i tow. właściciel agencji handlowej Olpiński wraz ze swoją kochanką Pruszewiczówną. Śledztwo policyjne dostarczyło dość materjału, by sprawę Olpińskiego można było prowadzić dalej w oczekiwaniu rezultatów, które pozwolą władzom na ukaranie niebezpiecznych i bardzo wyrafinowanych osobników.

Olpiński był w Krakowie znany bardzo szeroko. Mężczyzna młody, układny, elegancki, ubierający się wedle najnowszej mody, cieszył się w **pewnych kołach** opinją człowieka **sprytnego i zdolnego.** Stosunki swoje umiał pomysłowo powiększać, tak, że nawet poważni obywatele liczyli się z jego zdaniem, mimo, że pozory zwracały się **stale przeciw** niemu jako człowiekowi o niezbyt jasnej przeszłości. Olpiński wiedział doskonale o swej opinji „niebieskiego ptaka", lecz zawsze zawczasu umiał ewentualne zarzuty przeciwko sobie sparować, tak, że właściwie nie wiedziano, czy w ujemnej ocenie jego osoby nie zachodzi jakaś pomyłka. Modne w swoim czasie i cieszące się w kołach młodzieży obojga płci dużą popularnością szkoły adeptów kinowych miały w Olpińskim swego protektora, a jedno z miejscowych towarzystw kinematograficznych zaliczało go nawet do grona swych założycieli. Na tym właśnie gruncie zetknął się Olpiński z szeregiem wybitnych obywateli, finansujących owe Towarzystwo filmowe, a nonszalancja i tupet niepośledni ułatwiały mu rozszerzanie się jego „kręgu interesów". Interesy te były najrozmaitszego rodzaju i dalsze śledztwo przyniesie niewątpliwie bardzo ciekawe w tym kierunku niespodzianki. Olpiński był w całem tego słowa znaczeniu człowiekiem obrotnym, a agendy jego nie ograniczały się bynajmniej do Krakowa, lecz sięgały znacznie dalej, a przedewszystkiem do Warszawy. Na tamtejszym gruncie był Olpiński w swoim żywiole. Nie wiele podobno jest ministerstw, w których Olpiński nie byłby znany i gdzieby nie próbował swego „szczęścia" w uzyskanie najrozmaitszego rodzaju koncesyj. Na „bałaganie", który w początkach istnienia państwa zauważyć się dał w wielu naszych instytucjach rządowych Olpiński doskonale się wyznawał. Naciskał wszystkie sprężyny, gdzie się tylko dało, a czynił to nie bez dużej znajomości stosunków i ludzi, raz imponując swoją „pozycją towarzyską", to znowu przedstawiając się za ofiarę losu i intrygi osób, które mu zazdroszczą powodzenia.

Ogromnie ciekawy i psychologicznie interesujący był stosunek **jego do Prusiewiczównej.** Ta ostatnia, dorodna córka przyzwoitej mieszczańskiej rodziny, uwikłana misternie przez Olpińskiego, posłużyła mu za narzędzie, kto wie, czy nie bezwiedne — do spełniania tych czynności, których Olpiński sam załatwić nie mógł, względnie nie chciał, by nie zostać zdemaskowanym.

Śledztwo przynosi w tym kierunku coraz to nowe szczegóły, których oczywiście ze względu na tajemnicę otaczającą dalsze dochodzenia podać nie możemy. Olpiński był żonaty (podobno po raz drugi) z córką jednego z przemysłowców krakowskich, lecz pożycie małżeńskie nie mogło być idealne, jakkolwiek na zewnątrz nadawał sobie Olpiński pozory czułego i troskliwego męża i ojca.

Daleko czulszym natomiast był Olpiński kochankiem. Lektura listów pisanych do Pruszewiczównej mówi o tem niedwuznacznie i nasuwa cały szereg refleksyj odnośnie do stosunków i winy tych dwojga młodych wykolejeńców.

Pruszewiczówna była w Olpińskim zakochana „na zabój". Romans to poprostu książkowy, a o ile dojdzie na rozprawie sądowej do odczytania listów Olpińskiego do Pruszewiczównej, stanowić będą one nie bylejaką atrakcję, gdyż służyć mogą jako prawdziwe wzory wkradania się „w łaski" niedoświadczonych i mało krytycznych a egzaltowanych dziewcząt. Kreślone inteligentnie, bez jednego błędu ortograficznego, długie, bo pisane drobnym maczkiem na kilku arkuszach, charakteryzują Olpińskiego jako **gracza pierwszej wody.** Sentyment, liryzm, akcenty nie pozbawione cech tkliwej szczerości, opowiadanie, jakby od niechcenia o sukcesach i wpływach warszawskich, zaprawione pokaźną dozą niebezracjonalnej zresztą uro..ji, to znowu utyskiwanie na brak szczęścia w małżeństwie i zapewnienia gorącego afektu dla Pruszewiczównej, przewijają się w tych listach dotąd, dopóki autor nie uzna, że ofiara jego dostatecznie jest mu oddana, by pospieszyć z jakąś drobną i **niewinną — jakby się wydawać mogło, przysługą** dla „Mundka" (Haselnussa).

Świetny żongler życiowy umiał pozatem otoczyć **Pruszewiczówną nieznanym jej dotąd dostatkiem i komfortem,** co ostatecznie związało ją z Olpińskim, a wreszcie doprowadziło do celi więziennej.

Sprawa Olpińskiego kryje w sobie jeszcze wiele nie dość wyjaśnionych stron, tem większą też uwagę zwracają na nią władze śledcze zarówno cywilne jak i wojskowe. Proces tych dwojga oskarżonych (inni, poza nieuchwytnym Haselnussem, to jak się zdaje, aktorzy drugoplanowi) będzie napewno **sensacją nie tylko miejscową.**

Jak słychać, obronę Olpińskiego podjął się dr **Pągowski,** a Pruszewiczównej **dr Aschenbrenner.**

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„TAJEMNICZY PAN" Z. NOWAKOWSKIEGO — jest codziennym gościem afisza teatru im. Słowackiego aż do soboty włącznie. W niedzielę po poł. o godz. 3-ej „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem „Pani X" z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Przygotowania do „Kordjana" dobiegają końca w nowej inscenizacji, która jednak objąć musiała aż 19 obrazów; zastosowano będą po raz pierwszy na naszej scenie kotary aksamitne, upraszczające szybszą zmianę aktów. Kotary te sprowadzono z zagranicy z wielkim nakładem kosztów, których zwykle nie szczędzi teatr miejski, gdy idzie o wystawienie jednego z nieśmiertelnych utworów jego patrona.

DALSZE POWTÓRZENIA „GDY KOBIETA PRAGNIE". Wesoła nowość znanej paryskiej spółki autorskiej Savoira i Reya „Gdy kobieta pragnie" zdobywa w „Bagateli" coraz większy sukces, którego dotychczasowe przedstawienia jeszcze ani w części nie wyczerpały.

Świetna wykonawczyni głównej roli kobiecej p. I. Kozłowska prezentuje efektowne toalety, wykonane w „Maison Riette", co oczywiście budzi zainteresowanie świata kobiecego.

„Gdy kobieta pragnie" graną będzie dzisiaj w piątek 16 bm., oraz w sobotę i w niedzielę wieczorem.

W sobotę po południu o godz. 4-tej ukaże się w „Bagateli" po raz 40-ty niezawodny „Dr Stieglitz", który zawsze wypełnia widownię do ostatniego miejsca. Niezrównani wykonawcy ról starego Stieglitza i Kepplera pp. Borski i Zbucki, zbierają za każdym razem burzliwe oklaski przy otwartej scenie. Również reszta świetnie zgranego zespołu z pp. Kolman, Ordyńską, Skalską, Solarskim, Heniowskim, Ratschką, Wesołowskim na czele, zasługuje na najwyższe uznanie.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych wypełni interesująca i wesoła komedja Niccodemiego „Acidaija", która tak wielki zdobyła sukces frekwencyjny i artystyczny.

Z OPERETKI. Zainteresowanie zapowiedzianą na sobotę 17 bm. i dni następnych premjerą sensacyjnej operetki R. Stolza „Dzidzi" jest najlepszą rękojmią jej powodzenia. Przyjezdni będą mieli sposobność podziwiać ulubioną „Madame Pompadour" w niedzielę 18 bm. po południu.

XXIII PORANEK SYMFONICZNY ze sławnym dyrygentem Adamem Dołżyckim odbędzie się w niedzielę, 18 bm. W programie: Symfonja G-dur Haydna, Serenada Mozarta, Symfonja VII Beethovena i Uwertura do „Egmonta".

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w niedzielę, 18 bm. Koncert ze względu na zapowiedziane uroczystości, oraz przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej St. Wojciechowskiego, odbędzie się punktualnie o godz. 7 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 16 bm.: „Tajemniczy pan".
Sobota, 17 bm. po poł.: Przedstawienie Koła klasyków; wieczorem: „Tajemniczy pan".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Paul X".
Poniedziałek, 19 bm.: „Tajemniczy pan".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 16 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Sobota, 17 bm. po poł.: „Dr Stieglitz"; wieczorem „Gdy kobieta zapragnie".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Acidalja"; wieczorem: „Gdy kobieta pragnie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 16 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 17 bm.: „Dzidzi".
Niedziela, 18 bm. po poł.: „Madame Pompadour"; wieczorem: „Dzidzi".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów", 5 i 6 serja.
KINO REDUTA: „Ogniste znamię".
KINO WANDA: „Księżniczka Savitri".
KINO SZTUKA: „Dziecko cyrku" (Jackie Coogan).

Z pobytu ministra kolei Tyszki w Krakowie

(s) Jak wiadomo, przez dzień wczorajszy bawił w naszem mieście minister kolei inż. Tyszka.

Między godz. 9—11 przed poł. zwiedził p. minister tut. dworzec osobowy i towarowy, przekonując się naocznie o niewystarczalności tych dworców, czemu dał niejednokrotnie wyraz. Po złożeniu wizyt wybitnym osobistościom miasta, przyjął minister delegacje przemysłu węglowego Zagłębia krakowskiego w Izbie handlowej, a następnie prezydjum miasta, delegację Tow. hygienicznego, przemysłowców krakowskich i obywateli pow. miechowskiego w gmachu dyr. kolei państw. Po audjencjach prez. dyr. Prachtel przedstawił p. ministrowi wszystkich naczelników wydziałów i ich zastępców. Z przyjęcia delegacji należy zaznaczyć, że minister przyrzekł delegatom Tow. hygienicznego wydanie rozporządzenia, żeby dla wycieczek podmiejskich były wydawane bilety powrotne, a o ile możności z pewną zniżką. Szczególnie zainteresował się minister prośbą delegacji z pow. miechowskiego o budowę kolei z Krakowa do Miechowa. Ze względu na ogromne korzyści budowy tej kolei prowadził wspomnianą delegację prez. min. Federowicz.

Po audjencjach minister był podejmowany w Starym Teatrze śniadaniem, wydanem przez Izbę handlową i przemysłową. W czasie śniadania wzniósł toast na cześć ministra i kolejnictwa polskiego prezes Izby handlowej i przemysłowej p. Epstein, w którym ze szczególnym naciskiem zaznaczył, że p. inż. Tyszka jest pierwszym ministrem kolei, który zechciał się zetknąć z tut. społeczeństwem osobiście, by z pierwszej ręki zasięgnąć informacyj o potrzebach tut. okręgu.

W odpowiedzi, minister dziękując za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, wzniósł toast zach. małopolskiego przemysłu i handlu oraz społeczeństwa krakowskiego, nadmieniając, że usilnem staraniem jego będzie spełnić o ile możności przedstawione mu życzenia.

Po śniadaniu udał się p. minister w tow. prez. Prachtla i prez. Zw. Miłośników Krakowa p. Muczkowskiego na zwiedzanie Krakowa — przyczem p. Muczkowski udzielał zebranym informacyj o zabytkach Krakowa. O godz. 8.30 wieczorem przybył p. minister powtórnie do Starego Teatru, gdzie spożył obiad, wydany na jego cześć przez prezydjum miasta.

Serdeczny toast na cześć p. ministra wzniósł prez. m. Federowicz, na który również serdecznie odpowiedział minister. Z przemówienia p. ministra ze szczególniejszą radością należy podnieść zwrot, że **jego najważniejszym i najpilniejszym postulatem będzie budowa koleji Kraków-Miechów a następnie rozbudowa węzła krakowskiego.** Nadmienić jeszcze wypada, że w przemówieniu swem minister **podkreślił usilną swoją dążność do usunięcia tarć i uprzedzeń dzielnicowych.**

O godz. 10.30 w nocy minister udał się na spoczynek, a dziś rano o godz. 9.10 odjechał minister na dalszą podróż inspekcyjną do Zebrzydowic, Dziedzic, Cieszyna i Bielska.

Odjeżdżającego ministra żegnali na peronie: wicepr. dyr. kolei inż. Gutkowski i dr Jounga, naczelnik parowozowni inż. Zachajkiewicz, nadinsp. Polman, naczelnik tut. stacji.

W podróży inspekcyjnej towarzyszą ministrowi: dyr. departamentu inż. Mrozowski, szef biura prezydjalnego dr Adam Galocki, prof. inż. Pawłowski, prez. Prachtel, dr Pischinger, inż. Niewiadomski, inż. Levenin, inż. Lanota, st. radca Sławikowski, kontrolor ruchu Zegiestowski i sekr. prezydjalny dr Górnicki.

* * *

Podczas pobytu ministra w Krakowie jawiła się także między innemi delegacja związku przemysłowców, prowadzona przez wiceprz. Zw. p. r. Schimitzka, która przedłożyła szereg postulatów przemysłu małopolskiego. Między innemi poruszono sprawę nadmiernego podwyższenia taryf osobowych, żądano wprowadzenia rocznych kart abonamentowych, wprowadzenia 6 miejsc II kl. wagonów sypialnych, następnie poruszono sprawę wysokości stawek taryfowych, któremi dotknięte są najsilniej przemysł ceramiczny i przemysł drzewny, obniżenia obecnego wymierzonego czynszu za place składowe, przekraczającego wartość placów składowych, obniżenia czynszu dzierżawnego za materjały kolejowe, użyte na prywatnych bocznicowych torach, wydania opustu taryfowego na kloce, sprowadzane do przetarcia w tartakach mechanicznych, umożliwienie wywozu drzewa do Królewca przez Grajewo, albowiem eksport przez Gdańsk jest wprost niemożliwy. Podniesiono następnie również zaliczanie horendalnych kwot postojowego, żądając zniżenia stawek z uwagi na ogromne przesilenie, jakie panuje, zniżenia stawek taryfowych dla wyrobów ceramicznych, zniżenia stawek taryfowych na kolejach lokalnych, opłacających obecnie 50% więcej od stawek normalnych, następnie przedłużenia czasokresu wyładowania, który obecnie jest ograniczony na sześć godzin. Pan minister Tyszka przyrzekł życzliwie rozpatrzyć postulaty Związku przemysł.

Napady bandyckie na kresach nie ustają

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Mimo wysiłków władz bezpieczeństwa napady bandyckie na kresach wschodnich niestety trwają nadal. W dniach ostatnich w odcinku granicznym w Lipowie ostrzeliwana była 25 kompanja straży granicznej, znajdująca się w lasku, położnym na terenie polskim.

Na stacji Świsłocz uzbrojona banda usiłowała opanować na stacji wagon zawierający większą ilość pieniędzy państwowych. Napad udaremniono. Równocześnie policja w powiecie wołkowyskim dowiedziała się, że banda zbrojna przygotowuje napad rabunkowy na majątek Narewki. Napad ten również udaremniono.

W nocy z 14 na 15 bm. w Horoszkowie w powiecie łunieńskim banda uzbrojona, złożona z 6 do 7 ludzi usiłowała ograbić sklepy z towarami tekstylnemi. Policja bandytów przepędziła. Równocześnie zarządzono ekspedycję karną, celem oczyszczenia powiatów z elementów bandyckich.

—oo—

Pod pozorem pielgrzymki chcieli szauliści urządzić wielką demonstrację na Wileńszczyźnie

Rząd polski nie przepuścił „pielgrzymki" przez granicę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. W tych dniach otrzymała delegatura rządu polskiego w Wileńszczyźnie wiadomość, jakoby nad granicą litewską zebrała się wielka ilość osób, chcących urządzić pielgrzymkę do Kalwarji Wileńskiej.

Poufne wiadomości, otrzymane przez delegaturę stwierdziły jednak, wybitnie polityczny charakter projektowanej pielgrzymki, która pod pozorem kultu religijnego zamierzała w Wileńszczyźnie urządzić masową demonstrację za przyłączeniem Wilna do Litwy Kowieńskiej.

Równocześnie okazało się, że wśród pielgrzymów znajdują się zakonspirowani uzbrojeni szauliści litewscy, którzy mieli na celu zebrać dane wojskowe oraz wszcząć akcję zaczepną. Wobec zebrania powyższych wiadomości, delegatura rządu zabroniła pielgrzymce przejścia przez granicę i czujność na samej granicy znacznie wzmocniła.

Dalsze prace komisji oszczędnościowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Dziś odbywa się w prezydjum Rady ministrów dalszy ciąg komisji oszczędnościowej pod przewodnictwem premjera Grabskiego i komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa oszczędności w ministerstwie rolnictwa.

Przyjazd posła Chłapowskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy minister pełnomocny i nadzwyczajny poseł polski w Paryżu Chłapowski. Dziś poseł Chłapowski odjeżdża do Paryża.

Dymisja p. Knolla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Mianowany niedawno poseł polski przy rządzie tureckim p. Knoll podał się do dymisji. Powodem dymisji jest zatarg p. Knolla z administracją ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie składu personalnego poselstwa.

Stan zdrowia papieża

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Jeden z dzisiejszych dzienników doniósł, że przed pewnym czasem papież ciężko zaniemógł. Pogłoska powyższa nie jest w zupełności zgodna z prawdą. Papież cierpi bowiem tylko na lekkie niedomagania sercowe. Przypomnieć należy, że papież należał swego czasu do najwybitniejszych turystów. Stan zdrowia papieża obecnie nie jest niepokojący.

Wizytacja szkół przez komitet higjeny Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Z inicjatywy Komitetu hygieny Ligi Narodów odbyło się w czasie od 22 marca do 8 maja **wizytacja szkół i organizacji opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną w Anglji, Belgji i Holandji.** W wizytacji brało udział 12 lekarzy jako przedstawicieli państw europejskich. Polskę reprezentował dr **Stanisław Kopczyński**, referent wydziału opieki szkolnej w ministerstwie oświaty.

Wyjazd komisji sejmowej na kresy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. W dniu dzisiejszym specjalna komisja sejmowa wyłoniona dla zbadania administracji na Kresach, **wyjechała na lustrację więzienia w Białymstoku.**

Obniżenie podatku państwowego od węgla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. W tych dniach podpisane zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu, obniżające podatek państwowy od węgla z 14 na 3 na kopalniach „Flora", „Grodziec", „Adela", „Andrzej II", „Bory", „Tadeusz", „Wanda" i innych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, oraz z 12 i pół procent na 8 i pół procent na kopalni „Berlitz".

W sprawie handlu walutami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja. Władze skarbowe wyjaśniają, iż wobec uchylenia z dniem 1 kwietnia ograniczeń handlu walutami zagranicznemi wewnątrz kraju, **obowiązek przechowywania przez handlujących nimi specjalnych rejestrów kupna i sprzedaży dewiz stracił swoją moc. — Obowiązującym pozostał jednak nadal przepis o przechowywaniu dokumentów, na podstawie których przekazano walutę zagranicę lub zakredytowano rachunek zagraniczny.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 16 maja.

Dolar	5·21¼—5·21—5·21½—5·18½
Korona czeska (za 100)	15·29
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·21½—5·21
Londyn	—
Zurych (za 100)	92·40—92·35—92·20—92·00—91·85
Paryż (za 100)	30·30
Medjolan	—
Praga (za 100)	—
Wiedeń (za 100.000)	7·37—7·36½
Bruksella	—
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

16 maja 1924 r.	W złotych — Transakcje: dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·50—0·51	0·58—0·54
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·80—0·95	0·80—0·75
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·20	0·20—0·18
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	0·21
Bank zw. sp. zar. I—X	—	7·25—7·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·56	0·53—0·51
Impex I—V	0·04	0·04
Pharma I—III	1·20—1·30	1·55
Bracia Rolniccy I	—	0·20
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·18
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	13·10—13·25	14·75—14·00
Cegielski I—IX	0·68—0·72	0·85
Parowozy I—III	0·50—0·54	0·57—0·55
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·82—0·86	0·95—0·85
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	24·00—22·50	26·50—25·50
Siersza I—IV	6·75—6·60	7·25—7·00
Tepege I—IV	2·70—2·75	3·15—2·75
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	—	0·65—0·55
Pokucie I	0·52	0·60
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·70—1·90	1·80—1·70
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·20—7·25	—
Krakus I—VI	1·85	1·88
Chodorów I—V	6·00—6·40	6·70—6·30
Ćmielów I—II	0·95—1·00	1·05
Elektrow. Siersza I—IV	0·60	—
Ryngraf I—II	—	—
Niszojowski I	0·85	0·90
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	—
Chybie	8·10—8·40	9·50—9·00
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	0·50—0·61	0·60

Kraków, 16 maja.

(W. S.) Sytuacja na giełdzie dzisiejszej nie uległa żadnej zmianie. Tendencja zniżkowa święciła w dalszym ciągu istne orgje, akcje spadły znacznie. Ruch słaby.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Akcje na pogiełdzie: Jaworzno drobne 32·50—32, grube 28·25, Nobel 2·25—2·20, Len 1·35, Lokomotywy 0·78—0·82, Elektrownia na Sanie 0·35—0·40.

Zurych, 16 maja. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 211, Nowy Jork 564·50, Londyn 24·65, Paryż 32·87, Medjolan 25·10, Praga 16·62½, Budapeszt 0·0000, Bukareszt 2·97, Belgrad 6·90, Sofja 5·10, Wiedeń 0·0079¼.

Wiedeń, 16 maja. (Tel. wł.) Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 235, Fanto 325, Galicja 1900, Lumen 18, Nafta 810, Schodnica 430—450, Silesia 30·5, Siersza górn. 90, Goleszów 1190, Bank Hipoteczny 17.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	10·00—9·50
Bank Zw. Sp. Zar.	6·25
Cegielski	0·80—0·70
Parowozy	0·40—0·50
Starachowice	3·65—3·40
Zieleniewski	13·50—13·00
Żyrardów	48·00—47·00
Haberbusch	8·75—8·20
Nafta Polska	0·75
Spirytus	1·92
Chodorów	6·00—6·10
Ćmielów	1·10
Nobel	1·80
Bank Przem. Lwów	0·45—0·50
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·60
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Żydowski Komitet Obywatelski

uchwalił zalecić P. T. wyborcom, by przy wyborach członków I. Koła Rady wyznaniowej dnia 18 maja b. r. odbyć się mających, zechcieli głosować na następujących kandydatów:

I. Na członków do Rady wyznaniowej:
1. Dr Landau Rafał, adwokat,
2. Ehrenpreis Ignacy, przemysłowiec,
3. Dr Fischlowitz Leon, adwokat,
4. Dr Landau Filip, adwokat,
5. Lilienthal Adolf, dyrektor szkoły,
6. Dr Oberländer Natan, adwokat,
7. Rosenberg Ludwik, aptekarz,
8. Steiner Arnold, dyrektor Impexu,
9. Weinberger Józef, inżynier,
10. Dr Weinsberg Jakób, lekarz.

II. Na członków do Komisji szacunkowej:
1. Górowski Artur, dyrektor Spółki akc.,
2. Gottlieb Zygmunt, przemysłowiec i prezes Gremjum ajentów,
3. Kaufmann Henryk, kupiec,
4. Liebeskind Kalman, kupiec,
5. Moor Roman, kupiec,
6. Moszkowski Wincenty, kupiec,
7. Ratz Efroim, kupiec,
8. Dr Ripp Leon, adwokat.

III. Na mężów zaufania do wyboru rabina gminnego:
1. Abrahamer Izrael, przemysłowiec,
2. Dr Bader Leopold, adwokat,
3. Eder Hirsch, kupiec,
4. Dr Guttman Maksymiljan, adwokat,
5. Dr Holzer Maurycy, adwokat,
6. Jahr Karol, aptekarz,
7. Perlberger Salomon, kupiec,
8. Dr Rattler Ludwik, adwokat,
9. Dr Steinberg Józef adwokat,
10. Tislowitz Henryk, kupiec.

W Krakowie, w maju 1924 r.

Inż. Sare Józef, Epstein Tadeusz, Goldstoff Józef, Dr Landau Rafał, Rimler Henryk.

URZĘDNIK PRYWATNY, ciężko chory (żona ciężko chora w szpitalu) nie mający żadnych środków do życia, prosi za pośrednictwem administracji „N. Reformy", która nędzę sprawdziła, o wsparcie. Datki przyjmuje administracja „N. Ref." dla „Urzędnika prywatnego".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Uregulowanie granicy w Cieszyńskiem w czerwcu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 16 maja. Po załatwieniu sprawy Jaworzyny nastąpi w czerwcu oficjalne ostateczne uregulowanie granicy polsko-czeskiej w Cieszyńskiem, a to na podstawie raportu komisji delimitacyjne w Cieszynie.

O czem pisał Poincaré do Mac Donalda

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 maja. „Echo de Paris" podaje, że dnia 14 bm. wystosował Poincare niezwykle ważny list do Mac Donalda. „Echo de Paris" sądzi, że w liście tym poza ubolewaniem, wyrażonem z powodu niedojścia do skutku naznaczonego na 20 maja spotkania wskazał Poincare również linje porozumienia francusko-angielskiego w sprawie akcji reparacyjnej na podstawie raportu komisji rzeczoznawców.

Możliwość przebudowy Małej Ententy z udziałem Polski i Włoch

Co prasa włoska pisze o wizycie Benesza w Rzymie?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 16 maja. Wczoraj wieczorem przybył tutaj czeski minister spraw zagr. dr Benesz, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu włoskiego oraz posłów rumuńskiego, czeskiego i jugosłowiańskiego. Pierwsza konferencja dra Benesza z Mussolinim odbyła się dzisiaj przed południem i będzie prawdopodobnie kontynuowana jutro, ponieważ Mussolini wyjeżdża do Medjolanu dopiero w sobotę wieczór.

Prasa włoska wita dra Benesza przychylnie, podkreślając jego ruchliwość i wszechstronną działalność.

Z głosów prasy na szczególne zaznaczenie zasługuje wystąpienie „Corriere Italiano", który przypuszcza, że mała ententa dozna przebudowy i rozszerzenia przez przystąpienie do niej Włoch i Polski. Zadaniem tego nowego związku byłoby nie tyle odgrywanie roli żandarma, stojącego na straży traktatów, ile upewnienie gospodarczego rozwoju i pokoju w środkowej Europie.

Klęska Hiszpanji w Tangerze

Paryż, 16 maja (AW.) Dzienniki donoszą z Tangeru, iż wojska hiszpańskie poniosły w ostatnich walkach poważne straty. Powstańcy odcięli je od podstawy operacyjnej Sidi Messuad, zdobywając 3 działa, 20 karabinów maszynowych oraz większą ilość amunicji i broni. Również mieli powstańcy wziąć 450 ludzi do niewoli.

Po zamknięciu kroniki

SPRAWA KONKORDATU POLSKI Z WATYKANEM. Z Warszawy telefonują nam: Dziś odbyła się w prezydjum Rady ministrów międzyministerjalna konferencja w sprawie zawarcia konkordatu. W konferencji biorą udział przedstawiciele prezydjum Rady ministrów, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw wewnętrznych, rolnictwa, reform rolnych oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

„HALKA" MONIUSZKI W AMERYCE. W amerykańskiej Manhattan Opera House, mieszczącej z górą 3 tysiące widzów, wystawił teatr polski pod dyr. T. Wandyczowej i Wł. Ochrymowicza na zakończenie sezonu „Halkę" Moniuszki z Adamem Didurem w roli Stolnika. — Premjera odbyła się w dniu 8 marca. Przyjmowano artystów z olbrzymim entuzjazmem.

POSIEDZENIE KOMISJI RZECZOZNAWCÓW DLA SPRAW KRESOWYCH. Z Warszawy telefonują: Dzisiaj o godz. 5 rozpocznie obrady komisja rzeczoznawców dla spraw kresowych. W konferencji wezmą udział jako przedstawiciele Wileńszczyzny Aleksander Mejsztowicz, były delegat rządu polskiego w Wilnie oraz działacze kresowi Brzostowski, Dworakowski, Jaźmian i J. Sienkiewicz.

REASUMCJA ORZECZENIA W SPRAWIE PŁAC GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Z Katowic donoszą, iż tamtejszy sąd rozjemczy reasumował swoje poprzednie orzeczenie, ustalające wysokość płac górników na G. Śląsku. Orzeczenie to zostało zmienione ze względu na błędne obliczenia niekorzystne dla robotników.

GROŹNY POŻAR W PIŃSKU. W dniu wczorajszym, jak nam telefonują z Warszawy, szalał w Pińsku groźny pożar. Pastwą płomieni padło 15 domów.

DRUGI KONCERT PIANISTY POLSKIEGO — Stanisława Niedziałkowskiego, odbył się w Sofji.

MIANOWANIE PROFESORA. Dekretem prezydenta Rzplitej dr Roman Rybarski, profesor politechniki warszawskiej, mianowany został profesorem zwyczajnym skarbowości i prawa skarbowego na wydziale prawa i nauk politycznych w uniwersytecie warszawskim.

POCZTA NA WYSTAWĘ GDAŃSKĄ. (Komunikat krak. dyrekcji poczt). W. m. Gdańsk urządza od 16 do 19 maja 1924 gdańską wystawę rolniczo-przemysłową. Na czas wystawy będzie otwarty urząd pocztowo-telegraficzny pod nazwą „Danzig — Langfuhr Landwirtschaftliche Ausstellung" z pełnym zakresem działania tak w dziale poczty listowej, jak i w dziale telegraficznym i telefonicznym. Na przesyłkach pocztowych wysyłanych na wystawę, ma być wyraźnie oznaczony wyżej podany urząd pocztowy, numer miejsca wystawowego, stand Nr., lub ewentualnie jeżeli adresat sam z urzędu podejmie przesyłki oznaczać je „poste restante".

ZARZĄD SOKOŁA KRAKOWSKIEGO wzywa wszystkich członków śpiewaków do zapisywania się do Chóru sokolego, jaki się zawiązuje przy Towarzystwie. Ze względu na zbliżające się obchody jubileuszowe naszego Sokoła, pożądanem jest, by chór ten był nietylko pod względem artystycznym dobrze zorganizowanym, ale też co do liczby jego, był jednym z najliczniejszych chórów w Krakowie. Śpiewaków nie będących jeszcze członkami Sokoła, prosimy również o zgłoszenie się na listę chóru. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła w godzinach wieczornych.

HOJNY DAR FIRMY WYDAWNICZEJ M. ARCTA. Jak nam telefonują z Warszawy, firma wydawnicza Arcta przesłała do rozporządzenia wydziału wykonawczego polskich towarzystw oświatowych z okazji święta 3 Maja — 3000 egzemplarzy książek do nauki i czytania ogólnej wartości 5 miljardów marek polskich. Zaznaczyć należy, że firma M. Arcta od szeregu lat przesyła znaczne ilości książek do dyspozycji towarzystw oświatowych.

WYROK NA BIBLJĘ. Członkowie komunistycznego Związku młodzieży urządzili w jednej z fabryk petersburskich t. zw. sąd nad biblją. „Oskarżonej biblji" zadawano pytania przez usta jednego z członków, biblja odpowiadała na pytania cytatami Nowego i Starego Testamentu, które starano się ośmieszać i zbijać z naukowego punktu widzenia. Na zakończenie wydano następujący wyrok: „Zniszczyć biblję, wycofać ją ze wszystkich bibljotek i księgarń, a pozostawić taką tylko ilość egzemplarzy, jaka jest niezbędna do studjów naukowych".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Ulgowe paszporty zagraniczne** po 100 złotych dla osób wyjeżdżających w sprawach handlowych i przemysłowych, oraz po 25 złotych dla osób wyjeżdżających dla poratowania zdrowia, w celach naukowych i dla emigrantów, będą wydawane bez ograniczeń.

— **Posiedzenia komitetu organizacyjnego Banku Gospodarstwa Krajowego**, na którego czele ma stanąć p. Steczkowski, odbywały się dnia 11, 12 i 13 b. m. Przyjęto w ostatecznej redakcji projekt statutu tej instytucji.

— **Ceny żyta w Kongresówce idą w górę** (24,000.000 za 100 kg), mimo słabych obrotów, albowiem pogoda wpływa na ulepszenie się gatunków zboża a szczególnie na zwiększenie ciężaru gatunkowego, co ułatwi eksport.

— **Walne Zgromadzenie Banku Polskiego** odbędzie się 16-go czerwca dla przeprowadzenia wyborów uzupełniających, oraz dla zmiany artykułu 18-go statutu, co akcjonarjuszom, mającym mniej niż 25 akcyj, da możność wykonywania prawa głosowania przez pełnomocnictwa zbiorowe.

— **Wpływy z danin i monopoli bez podatku majątkowego** w kwietniu wynosiły 72·5 miljonów złotych w marcu 63·7, w lutym 36 miljonów.

— **Pożyczki kolejowej sprzedano** w kwietniu nieco więcej niż w marcu, mianowicie za 2,650.000 złotych

— **Zniżka ceny mąki** o 7 proc. nastąpi niebawem, w zamian za co rząd naprzód zezwala młynarzom na wywiezienie pewnej ilości mąki w ciągu 6-ciu tygodni.

— **Emisja złotych wynosi dotąd tylko 60% ponad pokrycie w złocie.** Dopuszczalnem jest wobec tego powiększenie liczby środków obiegowych bez narażenia na szwank kursu złotego.

— **Strajk na Śląsku Opolskim rozszerza się.** Pracy zaniechali robotnicy spółki akcyjnej dostawy materjałów kolejowych i fabryki drutów.

— **Skóry cielęce w Warszawie spadły** do 8 milj. marek za sztukę.

— **Ważność przekazów czekowych P. K. O** trwa 30 dni, o ile termin ważności nie zostanie przedłużony przez P. K. O.

— **Pracownicy szewscy w Warszawie** walczą o podwyżkę płac gdyż płaca od 18 milj. do 27 milj. mkp. za robotę pary obuwia jest dla nich za niska! Wobec tego buty zapewne znowu podrożeją — mimo spadku cen skór surowych i gotowych. Zarobki powyższe są znacznie wyższe niż w Austrji i w Czechach, wobec czego nasz przemysł buciany traci zdolność konkurencyjną.

— **Odroczenie terminu płatności stu-procentowej dopłaty do podatku gruntowego** do końca września lub października za opłatą 2 proc. miesięcznie ma być zdecydowane.

Sowiecki program polityki ekonomicznej a kredyty zagraniczne dla Rosji

Podstawą programu obecnego gospodarki sowieckiej są rezolucje „Ceka“ (Centralnego Komitetu) o „aktualnych zagadnieniach polityki ekonomicznej“ z dnia 24 grudnia 1923 roku.

Naczelnym i najtrudniejszym postulatem jest **uzgodnienie całej polityki gospodarczej komunistycznej ze stanem rozwoju gospodarstwa chłopskiego.** Sowiety same stwierdzają, że niewłaściwe rozwiązanie tego zagadnienia „w sposób nieunikniony wywołuje zgubne skutki nietylko w ekonomice, ale i polityce. **Tylko radykalna zmiana obecnej sytuacji ekonomicznej i politycznej w przemysłowych państwach Europy i zwycięstwo tam klasy robotniczej mogłyby poważnie zmniejszyć zależność państwowego przemysłu od stanu chłopskiej gospodarki i wytworzyć warunki szybszego przejścia ku panowaniu gospodarki socjalistycznej“.**

Wobec faktu jednak, że rzeczywistość tych warunków dotychczas nie wytworzyła, zagadnienie polega obecnie na zastosowaniu się **ciężkiego i nie grzeszącego nadmiarem zdrowej inicjatywy przemysłu państwowego** do potrzeb wsi i takiego podniesienia cen wytwórczości chłopskiej, któreby umożliwiały zaspokojenie potrzeb w składnicach państwowych, zawalonych dawno wyprodukowanemi towarami, kalkulującemi się jednak znacznie drożej od fabrykatów przemysłu prywatnego i chałupnictwa. (Trudno o dosadniejszą krytykę socjalizacji przemysłu!).

Następnie według tego programu „powiększenie się prywatnych kapitałów winno być hamowane zapomocą zarządzeń podatkowych“. (Wręcz odwrotnie postępuje rząd Mussoliniego!).

W dziedzinie finansów rezolucje „Ceka“ obejmują:

1) bezwarunkowo dostosowanie się do ram uchwalonego budżetu;

2) wprowadzenie stałej waluty, wstrzymanie emisji „sowdeńznaków“ i emisja, najdalej na wiosnę b. r. w związku z reformą podatku włościańskiego, stabilizowanej zdawkowej waluty w jednostkach mniejszych od czerwońca, jakoteż bilonu srebrnego; (to wszystko się już stało);

3) zmniejszenie akcyzy na takie przedmioty pierwszej potrzeby, jak: sól, nafta i cukier;

4) ułatwienie kredytu dla przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, oraz decentralizacja tegoż.

„Cek“ zaleca:

1) wzmocnienie dotychczasowego monopolu „Wniesztorgu“;

2) zaangażowanie zagranicznych kapitałów w drodze poparcia mieszanych towarzystw eksportowo-importowych;

3) maksymalny rozwój zagranicznego kredytu w celach eksportu

Jak z tego wszystkiego się okazuje, sowiety w głębi duszy nie mają już iluzji co do powodzenia przemysłu w całości lub na pół zsocjalizowanego, a raczej upaństwowionego, przeważna część państwowych trustów przemysłowych popadła w niewypłacalność, a po części w stan bankructwa. Oczywiście ze względów politycznych (mimo fatalnych wyników gospodarczych i finansowych), sowiety będą musiały dotychczasowy swój ustrój przemysłowy podtrzymywać dalej.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa co do państwowego monopolu handlu zagranicznego, co do możności ściągania zagranicznych kapitałów w drodze poparcia mięszanych towarzystw eksportowych i importowych, jak wogóle co do zdobywania wielkich zagranicznych kredytów. Ostatecznie takie mięszane towarzystwa eksportowo-importowe mogą mieć rację bytu i będą powstawały oraz działały, jak długo wspólnik zagraniczny nie zostanie oszukany, albo obrabowany przez „Wniesztorg“, lub przez zależne od niego organizacje drugiego rzędu, co do tej pory miało miejsce w szeregu wypadkach. **Od radykalnej zmiany etyki sowietów w stosunku do kapitałów zagranicznych, która to zmiana musiałaby się tak utrwalić, by zdołała wzbudzić zaufanie i pewność trwałości, zależy wogóle możność zagranicznych kredytów.** Nie wystarczą tu wcale gołosłowne zapewnienia Zinowiewa z okazji rokowań angielsko-sowieckich, że Rosja będzie honorowała swoje obecne zobowiązania, a tylko dawniejszych zobowiązań wcale nie uznaje, przeciwstawiając im nadto ogromne pretensje z tytułu rzekomych szkód, poniesionych przez popieranie kontrrewolucji ze strony państw zachodnio-europejskich. Takie enuncjacje nie mogą pociągnąć kapitału angielskiego do Rosji, choćby tego najbardziej pragnął p. Ramsay Mac Donald.

Wręcz zabawne wrażenie wywołuje wyłonienie specjalnego komitetu angielsko-sowieckiego, który w związku z ogólnemi rokowaniami „ma przygotować podstawę do wznowienia kredytów angielskich dla Rosji sowieckiej“, gdy równocześnie „Centralna Rada robotniczych związków zawodowych“ w piśmie do rządu sowieckiego (przez ten rząd inspirowanem) żądanie bankierów angielskich co do otrzymania rozległych koncesyj dla eksploatacji bogactw w Rosji nazywa chęcią rabunku tych bogactw. Na czemże mają być ufundowane kredyty zagraniczne dla Rosji? Czy istotnie tylko na zaufaniu w podróży członków Rady komisarzy ludowych? Czy znalazłby się komitet dyskontowy, któryby takie akcepty zalecił do dyskonta?

Wogóle trudno o coś bardziej wykrętnego i perfidnego — a równocześnie bezczelnie szczerego — jak to zamówione rezolucje Centralnej Rady robotniczych związków zawodowych, z których jeden ustęp dopiero co zacytowaliśmy, a które dalej brzmią, jak następuje:

1) Uznanie długów z czasów przedrewolucyjnych nałożyłoby na klasę robotniczą ZSSR takie ciężary, iż musiałoby spowodować masową emigrację, **co z kolei pogorszyłoby warunki pracy i zarobkowania klasy robotniczej za granicą.** (Niema to, jak dobre serce!). Poza tem Centralna Rada robotniczych związków zawodowych uważa za niedopuszczalne zmuszanie robotników do płacenia procentów od długów, dzięki którym kapitał zagraniczny narzucił republikom sowieckim wojnę, która kosztowała tyle ofiar w ludziach i tyle szkód materjalnych. Natomiast jest możliwe wzięcie pod uwagę, iż kiedyś w przyszłości pewna część pracy i owoców pracy ludów ZSSR będzie przeznaczona na spłatę długów, których jednakże wysokość musi odpowiadać zasobom ekonomicznym kraju i nota bene pod **warunkiem, że świat finansowy angielski przyzna republikom sowieckim żądane kredyty.** (Tędy go wiedli!).

2) Centralna Rada odrzuca wszelką dyskusję w sprawie zwrotu własności prywatnej cudzoziemców na terytorjum ZSSR, uważając, że żądać tego znaczy to żądać od ZSSR rezygnacji z jednej z najważniejszych zdobyczy rewolucji, t. j. zniesienia własności prywatnej w stosunku do środków produkcji. Jeżeli kapitaliści angielscy pragną zrekompensować sobie poniesione straty, to niech pracują na podstawie udzielanych koncesyj w ramach ustawodawstwa sowieckiego (do których to koncesyj mogą mieć pełne zaufanie, mimo, że niejeden z takich koncesjonarjuszów już musiał się pożegnać ze swą koncesją i wyjechał przymusowo na Syberję!). Zresztą przy tożsamości wszelkich innych warunków, mogłoby być przyznawane prawo pierwszeństwa byłym właścicielom skonfiskowanych majątków i byłym koncesjonarjuszom. Co się tyczy możliwości pracy kapitału zagranicznego na terytorjum ZSSR, stanowi dostateczną gwarancję tego, iż nie będą podjęte żadne takie środki, któreby mogły wzmiankowaną działalność rozsądnych kół tegoż kapitału zatamować. (Nie wiadomo, jaki interes w danym momencie zwycięży — zagraniczno-polityczny, czy programowy, propagandowy, komunistyczny).

3) Z identyczną energją Centralna Rada robotniczych związków zawodowych odrzuca żądanie bankierów angielskich swobody dokonywania bezpośredniej transakcji z rosyjskiemi instytucjami prywatnemi z pominięciem instytucyj rządowych, albowiem równałoby się to zniesieniu monopolu rządu sowieckiego w zakresie handlu zagranicznego, oraz przywróceniu wolności spekulacji z równoczesnem zniszczeniem sowieckiego przemysłu państwowego.

4) Pogróżki blokady finansowej nie mogą przestraszyć ZSSR. **Równie i bez pomocy kapitału zagranicznego ZSSR będzie w możności, jakkolwiek w tempie powolnem, odbudować gospodarstwo krajowe przy pomocy swoich własnych środków. Ucierpiałyby na tem chyba tylko sfery finansowe angielskie, gdyż w tych warunkach ani nie zostałyby do Anglji skierowane zamówienia ze strony ZSSR, ani też udzielone koncesje.** (Bluff nad bluffy!).

Centralna Rada robotniczych związków zawodowych kończy swoje pismo wyrażeniem przeświadczenia, że delegacja sowiecka w Londynie, w składzie której są reprezentowane związki zawodowe ZSSR, **nie ustąpi pod presją bankierów angielskich i że angielska klasa robotnicza znajdzie w sobie dość siły, aby te żądania sparaliżować,** dążąc natomiast w sposób zdecydowany do ekonomicznego zbliżenia obu krajów.

Otóż w tem ostatniem sowiety się przeliczą. Klasa robotnicza angielska we własnym interesie nie pójdzie za tym śpiewem nadnewskiej Syreny — a tylko rząd Ramsaya Mac Donalda, który z szerokim gestem i na serjo wszedł w rokowania z sowietami, znajdzie się wkrótce w wielkim kłopocie.

Poza tem na tle rezolucji Centralnej Rady robotniczych związków zawodowych **jasno wychodzi dwoistość polityki sowieckiej w stosunku do kraju z jednej strony, a do zagranicy z drugiej, nie mniej, jak to, że taka dwoistość musi doprowadzać do impasów,** z których zupełnie niema wyjścia. O to jednak sowiety się nie troszczą. Pierwszem dla nich wskazaniem jest utrzymać linję wewnętrzną, a równocześnie rokować na prawo i lewo z zagranicą, bo chociaż dla naciągnięcia zagranicy na kredyt brak logicznych podstaw, to może jednak uda się kogoś zblufować i przecież wydrzeć jakieś pieniądze. — Świadczy o tem najlepiej jeden z ostatnich ustępów tych rezolucyj, który wyraźnie grozi Anglji, zmuszonej obecnie więcej, niż kiedykolwiek, do ekspanzji eksportowej i wogóle gospodarczej, bojkotem gospodarczym ze strony Rosji, o ile dla wzajemnych stosunków nie będzie zaakceptowany sowiecki program.

Roba.

Eksploatacja Puszczy Białowieskiej

Po objęciu zniszczonej przez okupację niemiecką Puszczy Białowieskiej, rząd polski przystąpił przedewszystkiem do oczyszczenia Puszczy i wytępienia kornika, który groził zniszczeniem całego drzewostanu. Już w roku 1922 doprowadzono do zlokalizowania zagrażającego Puszczy od kornika niebezpieczeństwa, zaś koniec roku 1923 przyniósł całkowite usunięcie możliwości jego dalszego rozwoju. Po przeprowadzeniu całej akcji ratowniczej, można było przystąpić do normalnej eksploatacji zrębów.

W dniu 17 kwietnia b. r. zawarto umowę na sprzedaż rocznych etatów rębnych w bieżącem dziesięcioleciu z lasów Puszczy Białowieskiej oraz 11 nadleśnictw, położonych koło Grodna i Słonima.

Przedmiot umowy obejmuje rocznie około 720.000 m³ drewna użytkowego i opałowego (w tem około 400.000 m³ Puszczy), oraz dzierżawę urządzeń przemysłowych, znajdujących się w obrębie Puszczy Białowieskiej. Nie jest to zatem pozbycie części i majątku państwowego, jaką stanowi Puszcza Białowieska, lecz jedynie spieniężenie normalnych dochodów z tego majątku. Eksploatacja odbywać się będzie zgodnie z wymaganiami planu gospodarczego, sporządzonego przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych i trwać będzie przez lat 10. Dla doprowadzenia powyższej eksploatacji, utworzono w Anglji spółkę akcyjną pod firmą „The Century European Timber Corporation Limited“ ze znanym przemysłowcem drzewnym w Anglji, Sir James Calder'em na czele.

Kronika ekonomiczna

STRAJK W BIELSKU. PAT. donosi 15 b. m.: Strajk w przemyśle włókienniczym w Bielsku wybuchł dnia 14 maja. Związki klasowe zażądały podniesienia płacy, tak, aby stosunek jej do cen towarów był taki, jak przed wojną. Wymagałoby to około 100 procent podwyżki. Od tego żądania Związki jednakże odstąpiły i żądają obecnie wprowadzenia płac analogicznych do łódzkich. Oznaczałoby to podwyżkę około 20 procent dla robotników wykwalifikowanych, zaś płace niefachowych pozostałyby mniej więcej tesame.

Fabrykanci oświadczają stanowczo, że przy obecnej konjunkturze nie mogą się zgodzić na żadne podwyżki. Konferencja u inspektora pracy **nie doprowadziła do porozumienia**, wobec czego Związek klasowy **proklamował strajk**. Związki polski i chrześcijański zwołały tegosamego dnia zebranie, na którem miały zająć stanowisko. Na razie niema obawy, aby strajk rozszerzył się na inne gałęzie przemysłu.

(b) **W SPRAWIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO** odbyło się posiedzenie zarządu Związku miast polskich z udziałem zaproszonych gości: sen. Zdanowskiego, Drzewieckiego, Szarzyńskiego, Lipskiego, Gajewskiego, Jaroszyńskiego i Stahla. Omawiany był szczegółowo projekt statutu Banku Gospodarstwa Krajowego. Przyjęto cały szereg zasadniczych poprawek, zmierzających do: 1) obrony niezależności tej instytucji od władz centralnych, 2) utrwalenia wpływu miast we władzach banku, 3) ugruntowania jaknajszerszej działalności banku i t. d. Uchwały zarządu Związku miast bronione będą przez przedstawicieli Związku w komitecie organizacyjnym Banku gospodarstwa krajowego.

SPRAWY PODATKOWE. Na skutek licznych zapytań sfer przemysłowych i handlowych władze podatkowe wyjaśniają, iż **odwołania od wymiaru podatku przemysłowego, nadane na poczcie w terminie ustawowym, uważane będą ako złożone w terminie** i przedkładane komisjom odwoławczym do rozpatrzenia. Również władze wyjaśniły, iż obowiązek składania **zeznań o podatku dochodowym na rok podatkowy 1924** zależnym jest od kategorji świadectwa w roku 1924, a nie w roku 1923, aczkolwiek podatek opłacanym jest od dochodu, uzyskanego w roku gospodarczym 1923. W ten sposób płatnik, który w roku 1923 opłacał świadectwo niższej kategorji i był zwolnionym od obowiązku składania zeznań o dochodzie, powinien jednakże takowe zeznanie **złożyć w terminie do dnia 24-go b. m.**, o ile na rok 1924 wykupił świadectwo wyższej kategorji.

(b) **NADMIERNE ZYSKI RZEŹNIKÓW ORAZ NADMIERNE ZAROBKI CZELADZI.** Przed wojną stosunek ceny hurtownej trzody chlewnej do ceny detalicznej mięsa wieprzowego i kiełbasy kształtował się jak 1 do 1·20—1·25. Obecnie zaś stanowi 1 do 1·45—1·80, co znaczy, iż gdy przed wojną rzeźnicy detaliści kalkulowali cenę mięsa o 20% wyżej od ceny trzody w hurcie, a masarze o 25%, obecnie różnica pomiędzy ceną trzody chlewnej a mięsa wynosi 45%, a pomiędzy ceną trzody chlewnej a kiełbasy 80%.

Przy słoninie przed wojną był stosunek trzody chlewnej w hurcie do słoniny w detailu jak 1 do 1·25, obecnie zaś 1 do 1·44.

Zwiększenie się zysku pośredników dotyczy nietylko mięsa, ale i skór, gdy przed wojną stosunek ceny skóry bydlęcej wynosił 1:2·80, obecnie wynosi 1:3·55.

NARADA MINISTRA Z DEL. KÓŁEK ROLNICZYCH. Dnia 14 b. m. minister rolnictwa, p. Janicki, przyjął delegację centralnego Związku Kółek rolniczych. Omawianą była sprawa subsydjów dla doświadczalnictwa zarazy płucnej, organizacji na kresach, organizacyj rolniczych w Małopolsce i stypendjów im. Rockenfellera.

KONTYGENT WYWOZOWY WOŁÓW OPASOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Na ostatniem posiedzeniu wspólnego urzędu przywozu i wywozu omawiano sprawę eksportu wołów opasowych w ilości 1000 sztuk. Zaznaczyć należy, że Polska dotychczas wołów nie eksportowała. Pierwsza połowa sezonu wywozowego minęła już, druga przypada pod koniec lata, wobec czego sprawa ta nie jest narazie aktualną. W rezultacie ustalono kontygent wywozowy na 1000 sztuk. Ustalanie opłat wywozowych uznano za niewskazane ze względu na i tak wysokie ceny na rynku wewnętrznym. 80% walut uzyskanych z eksportu, ma być przekazanych Bankowi Polskiemu.

O ZAKAZ WYWOZU SZMAT ZA GRANICĘ. Z Warszawy telefonują nam: Jak wiadomo, celem obniżenia cen papieru, wprowadzony został zakaz wywozu szmat za granicę. — Obecnie handlarze szmat domagają się zniesienia tego zakazu. — W sprawie tej w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie w ministerstwie przemysłu i handlu.

(b) **PODWYŻKA OPŁAT CELNYCH MANIPULACYJNYCH.** Opłata manipulacyjna od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej, wynosić ma 5 procent od ceny cła (najmniej 0·50 zł.). Od towarów przywożonych, wolnych od cła (zboże, jarzyny, mięso, sadło, tran, skóry surowe, surowe meterjały włókniste, juta, wełna) — 0·25 zł. od 100 klg. (najmniej 0·50 zł.). Od innych towarów wolnych od cła, z wyjątkiem rud, 0·10 zł., od rud 0·01 zł. od 100 klg. (najmniej 0·50 zł.). Od towarów wywożonych 0·02 zł. Wolne przy przewozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej są węgiel i jego przetwory, ptactwo i zw[illegible] od opłat celnych, towary przewożone w ruchu granicznym, towary sprowadzane przez monopole i wojsko, przedmioty przewożone na zasadzie umów o reewakuacji, rewindykacji, repatrjacji i reparacji, wywożone d[illegible] Niemiec na podstawie traktatu wersalskiego [illegible]żone przez Polskę tranzytem.

Od przesyłek pocztowych, podlegających cłu, pobierana ma być opłata manipulacyjna w wysokości 15 procent od sumy cła, przy przesyłkach wolnych od cła niema opłaty manipulacyjnej, przy przesyłkach odprawianych warunkowo przy przewozie i wywozie — 0·50 zł. od każdej paczki, od przesyłek zadeklarowanych, pobiera się dodatkowo opłatę od towarów podlegających opłacie 10 procent cła i wolnych od cła 2 procent od wartości towaru. Odsetki za zwłokę w składach wynoszą 0·03 procent dziennie od przypadającej a nie uiszczonej w terminie kwoty.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE. Wobec długotrwałego zastoju w przemyśle budowlanym, niema prawie zbytu dla materjałów drzewnych w kraju. Wysokie ceny surowca i koszta przewozu kolejowego odebrały naszemu eksportowi możność współzawodnictwa z rosyjskim, rumuńskim i czechosłowackim na dotychczasowych rynkach zbytu za granicą. Kłajpeda jest dla nas zamkniętą, a w Gdańsku, który stanowi jedyne ujście dla naszego drzewa, panują opłakane stosunki.

Zastój, który panuje od szeregu miesięcy w przemyśle drzewnym, wytworzył bardzo poważną sytuację nawet dla najsilniejszych finansowo firm drzewnych, którym w dodatku utrudnia życie pewien odłam prasy, lansując przedwcześnie na razie wieści o ich niewypłacalności.

Przedwczesne alarmy szkodzą całemu przemysłowi drzewnemu, który zatrudnia w biurach i lasach około 200.000 robotników i urzę[illegible] Ruina przedsiębiorstw leśnych byłaby [illegible] dla setek tysięcy rodzin.

(b) **ZMARTWYCHWSTANIE SREBRA W SYSTEMIE MONETARNYM EUROPY.** Na kontynencie europejskim zaczyna na nowo pojawiać się obficie srebro, jako moneta zdawkowa. W ciągu ostatnich miesięcy przystąpiono do wybijania monet srebrnych w Polsce, Austrji, Rosji Sowieckiej, Gdańsku i w Niemczech. W krajach, najbardziej zrujnowanych przez inflację, wprowadza się monetę srebrną, podczas gdy na przykład w krajach, gdzie waluta stosunkowo najmniej ucierpiała, nikiel i inne surogaty pełnią funkcję pieniędzy pomocniczych. Daje się to wytłumaczyć tem, że kraje, które mają smutną przeszłość pieniężną, dla jej zakrycia i dla wzbudzenia zaufania, wprowadzają srebro. Jest to jednak niepotrzebny zbytek, a wysokie koszta reprezentacyjne nie odpowiadają rzeczywistym korzyściom. Jest rzeczą ciekawą, że w Austrji pomocnicza moneta srebrna jest nieograniczonym środkiem płatniczym. (Ogólnie obowiązującą zasadą jednak jest, że moneta zdawkowa jest jedynie środkiem płatniczym do pewnej ograniczonej sumy). Wobec tego w Austrji panuje już właściwie bimetalizm, co jest unikatem i anachronizmem.

PRZECIW DALSZEMU UTRZYMANIU PODATKU WĘGLOWEGO. Od dłuższego już czasu koła przemysłowe zwracały uwagę czynników rządowych na opłakane konsekwencje, które pociąga za sobą dalsze zachowanie podatku węglowego. Miał on pełną rację bytu i mógł stanowić pokaźne źródło dochodów państwowych w dobie, w której węgiel cieszył się gorączkowym popytem, zagraniczna zaś konkurencja (m. i. wskutek znacznie niższych cen naszego paliwa) nie wchodziła omal w rachubę. Sytuacja przedstawia się jednak dziś wręcz odwrotnie. Rynki europejskie uginają się pod coraz widoczniejszem brzemieniem hyperprodukcji węglowej, podatek zaś nietylko utrudnia eksport, lecz automatycznie paraliżuje siłę konkurencyjną całego przemysłu, gdyż skazuje go na konsumowanie węgla, obarczonego wysokim dodatkiem podatkowym.

Uznając niemożliwość zatrzymania podatku węglowego w dotychczasowej wysokości, rząd zgadza się obecnie na obniżenie go do 5 procent. Jakkolwiek ustępstwo to nie zadawala jeszcze w całości postulatu, domagającego się zniesienia tego nieuzasadnionego podatku wogólności, poczytać należy i tę modyfikację za poważną ulgę. Należy jednak przy tej sposobności jak najdobitniej podkreślić potrzebę zatrzymania dotychczasowych ulg dla przemysłu żelaznego, który po części zwolniony był od uiszczenia podatku za paliwo, przeznaczone dla własnych celów produkcyjnych. Wobec ciężkiego położenia przemysłu żelaznego, zachowanie tej ulgi posiada doniosłe znaczenie i przypuszczać można, że wspomniane obniżenie podatku nie będzie pretekstem do nagłego cofnięcia dotychczasowej ulgi.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH SPŁYWA ZŁOTO CAŁEGO ŚWIATA. Przywóz czystego złota do Stanów Zjednoczonych od początku światowej wojny do 1 stycznia b. r. wyraził się w zaokrągleniu cyfry 2,044.000.000 dolarów. Jednocześnie produkcja złota w Stanach Zjednoczonych za tensam okres stanowi 654.000.000 dolarów. — W ten sposób zapasy złota w Stanach Zjednoczonych zwiększyły się o 2.698.000.000 dolarów. Według sprawozdania „Treasury Departament“ na 1 stycznia 1900 r. zapasy złota w monecie wyraziły się 1.016,000.000 dolarów, na 1 lipca 1914 r. doszły one już do 1.891,000.000 dolarów, wreszcie na 1 stycznia b. r. zapasy te stanowiły 4.247.000.000 dolarów. Ponieważ ogólny przyrost złota wyraził się cyfrą 3.698,000.000 dolarów, przeto różnica pozostała widocznie w blokach, lub też była zużyta w przemyśle jubilerskim, co zgadza się z danemi „New York Assay Office“, „Philadelphia Mint“. — Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że produkcja złota za ostatnich sto lat w Ameryce w okrągłych cyfrach wynosi 4 miljardy, import 6 miljardów, eksport około 5 miljardów, skutkiem czego pozostaje w kraju około 5 miljardów złota. Te ostatnie cyfry dają nam przybliżone pojęcie o niesłychanej szybkości obrotu złotem za okres od początku wojny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Rządca drukarni: L. K. Górski.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.